Nr. 55 (7323) P WARSZAWA, CZWARTEK 24 LUTEGO 1938 R. X XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 3-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 112

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.50. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Miliardowe kredyty na cele obrony narodowej

Olbrzymie zbrojenia

Oto odpowiedź Francji na pogróżki Hitlera

Francuska rada ministrów uchwaliła wczoraj na specjalnym posiedzeniu nadzwyczajne kredyty na cele obrony narodowej, o które Rząd ma wystąpić do parlamentu. Wynoszą one przeszło 3 miliardy 200 milionów franków. Z czego miliard 800 tys. ma otrzymać ministerium lotnictwa. 800 milionów ministerium marynarki, przyczym zostanie rozpoczęta budowa 2-ch 35.000 tonowych pancerników, a 600 milionów otrzyma ministerium wojny, głównie na cele obrony przeciwlotniczej.

Uchwalenie dodatkowych kredytów na obronę narodową, w których przewidziana jest pozycja na rozpoczęcie budowy 2-ch pancerników o pojemności 35.000 ton, jest pierwszą odpowiedzią Francji na zapowiedziane przez kanclerza Hitlera przyśpieszenie zbrojeń niemieckich.

Decyzja powiększenia kredytów zbrojeniowych zapadła już w ubiegły piątek w wyniku posiedzenia komitetu obrony narodowej, bezpośrednio po wypadkach niemiecko-austriackich. Przewiduje się, że na zasadzie wczorajszej uchwały wniosek rządowy przedstawiony będzie parlamentowi celem przyjęcia go w trybie przyśpieszonym. Należy dodać, że mimo zapowiedzi angielskich, stwierdzających dalszą ścisłą współpracę z Francją, wzmaga się w Paryżu przeświadczenie, że Francja będzie się musiała przez pewien czas głównie własnymi siłami przeciwstawiać naciskowi osi Berlin - Rzym.

Sytuacja na froncie Teruel

Dwa miesiące walk i dziesiątki tysięcy ofiar kosztowało faszystów odebranie Teruel

Oficjalny komunikat ministerium obrony Hiszpanii donosi:

Nieprzyjaciel wkroczył we wtorek do opuszczonego przez nas Teruelu. We czwartek, 18 lutego, dowództwo wojsk rządowych poleciło ewakuację w razie grożącego okrążenia. W poniedziałek wieczorem sytuacja stała się niebezpieczna, to też po złamaniu oporu oddziałów, które próbowały przeszkodzić ewakuacji, przeprowadziliśmy w zupełnym porządku odwrót. Miasto zostało zajęte przez wojska rządowe dokładnie przed dwoma miesiącami i tyle czasu potrzebował nieprzyjaciel do odebrania go. Kolumna, która w poniedziałek opuściła Teruel, zajęła niezwłocznie przewidzianą linię, na której toczą się teraz walki. Olbrzymia była działalność lotnictwa. Rano samoloty faszystowskie dwukrotnie bombardowały Barcelonę. Popołudniu krążowniki „Canarias", „Barearas" i „Almirante Cerveras" jak również 2 dalsze okręty i 3 samoloty bombardowały Sagonte i port w Walencji. Część pocisków spadła w pobliżu francuskich statków handlowych. Jedna osoba została zabita, dwie ranne. Wodnosamoloty faszystów bombardowały następnie Sagonte, zrzucając 50 bomb. Jedna bomba spadła na francuski statek handlowy „Prado". Eskadry rządowe ostrzeliwały nieprzyjacielskie okręty, trafiając jeden z krążowników, przypuszczalnie „Almirante Cerveras". Na innych frontach nic nowego.

Na granicy Honan i Szensi rozpoczęła się

ofensywa wojsk chińskich

Sytuacja wzdłuż Żółtej Rzeki

Z Hankau donoszą, że główny ciężar chińsko-japońskich działań wojennych przesunął się od poniedziałku do południowej części prowincji Szensi. We wtorek przed południem oddziały japońskie posuwały się w tym rejonie trzema kolumnami w kierunku Linfang, obecnej stolicy prowincji Szensi.

Dowództwo chińskie wykorzystało tę zmianę japońskich planów operacyjnych, celem rozpoczęcia działań ofensywnych na styku granic prowincji Honan i Szensi. Według dotychczas jeszcze niepotwierdzonych wiadomości zdobyli oni już miasto Tung Juan Kwang. Lotnictwo chińskie rozwinęło intensywną działalność, zwłaszcza w rejonie Szanghaju i Hangaczau, przy czym zniszczono 8 samalotów japońskich na lotnisku Hangczau.

***

Przedstawiciel głównej kwatery wojsk japońskich oświadczył, że sytuacja wojsk japońskich na linii kolejowej Pekin — Hankau, wzdłuż rzeki Żółtej kształtuje się pomyślnie dla Japończyków. Chińczycy w ciągu ostatnich dni byli zmuszeni do odwrotu. Na zachód i na wschód od linii kolejowej Pekin — Hankau toczą się gwałtowne walki, które pociągają za sobą dotkliwe straty dla wojsk chińskich.

NOWY NACZELNY WÓDZ ARMII JAPOŃSKIEJ.

Cesarska kwatera główna komunikuje: głównodowodzący w Szanghaju generał Matsui, generał książę Asaka i dowódca sił zbrojnych w Hangczou gen. Yanagawa zostali odwołani ze swych stanowisk. Głównodowodzącym został mianowany gen. Szunroku Hata.

Estonia bawi się również w nową konstytucję

Naczelnik państwa estońskiego Paets wygłosił wczoraj przemówienie w sprawie nowej konstytucji. Prezydent stwierdził, że nowa konstytucja jest prawie całkowicie opracowana i możnaby było już ją wprowadzić w życie, gdyby nie grupa ludzi złej woli (?), którzy starają się bróździć, a tym samym doprowadzają do wewnętrznej anarchii (?).

Lord Halifax

ministrem spraw zagranicznych Anglii

Premier Chamberlain zdecydować miał, że dla pomyślnego biegu i załatwienia bieżących spraw zagranicznych mianowanie ministra spraw zagranicznych jest niezbędne i nie może być odraczane. Minister, jak również parlamentarny podsekretarz stanu mianowani będą przed końcem bieżącego tygodnia.

Jak się dowiaduje korespondent PAT., żadna inna kandydatura poza lordem Halifaxem nie wchodzi obecnie w grę i lord Halifax wyrazić miał już premierowi swoją zgodę na objęcie teki. Natomiast osoba parlamentarnego podsekretarza stanu nie jest jeszcze ustalona. Oprócz parlamentarnego podsekretarza stanu spraw wewnętrznych Lloyda wymieniani są również parlamentarny podsekretarz stanu w min. handlu Wallace, parlamentarny podsekretarz stanu w min. pracy Buttler i parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw handlu zagranicznego Hudson.

***

W wyniku wtorkowej debaty — większość rządowa zgromadziła w Izbie Gmin—jak już podaliśmy 330 posłów. Jak się okazuje *20 posłów z ławy rządowej z Churchillem na czele ostentacyjnie powstrzymało się od głosowania, a 1 poseł konserwatywny Vivian Adams, znany szermierz Ligi Narodów, głosował razem z opozycją przeciwko rządowi.* Opozycja liczyła 168 głosów.

Tajemnicza ręka wciąż działa w Paryżu

Zamordowany i wrzucony do Sekwany

szofer był pułkownikiem carskim i chciał zdradzić Denikinowi sprawców porwania gen. Millera

Jak już podaliśmy, z Sekwany wyłowiono zwłoki szofera taksówkowego, zamieszkałego na przedmieściu Paryża, Levallois Perret. Na podstawie znalezionych przy topielcu dokumentów stwierdzono, że był to były pułk. armii rosyjskiej Aleksy Czemerin. Wobec pewnych podejrzanych oznak na ciele topielca, przeprowadzono badanie lekarskie i policyjne, które stwierdziło, że płk. Czemerin przed wrzuceniem ciało do wody został zamordowany.

Sprawa ta zaczyna wywoływać sensację w prasie paryskiej, odświeżając historię porwania gen. Millera, bowiem z papierów znalezionych przy zamordowanym wynika, że posiadał on jakieś informacje, dotyczące porwania gen. Millera i że zamierzał zwrócić się listownie do gen. Denikina, do gen. Erdeli i do b. biskupa chełmskiego Eulogiusza (obecnie metropolity prawosławnego we Francji), ażeby ich poinformować. List ten nie doszedł do rąk adresatów. Natomiast, jak wynika ze znalezionych przy zamordowanym notatek, w mieszkaniu jego nieznani sprawcy dokonali kilkakrotnie pod jego nieobecność rewizji i że czuł się on zagrożony przez jakichś nieznanych wrogów. Dzienniki ponownie uderzają z powodu tej sprawy na alarm, twierdząc, że sprawcy zamordowali Czemerina, obawiając się jego rewelacji, a potem wrzucili jego ciało do Sekwany.

Oryginalna katastrofa

Pod Helsinkami miała miejsce oryginalna katastrofa, która spowodowała zgon trzech ludzi. Jadąca z dużą szybkością lokomotywa prywatnej kolejki wąskotorowej, w pewnej chwili wyskoczyła z szyn i z wysokiego nasypu stoczyła się do biegnącej poniżej rzeki. Trzech ludzi utonęło, czwarty zaś zdołał się uratować.

„Times" broni Chamberlaina

Polityka angielska podobno nie ulegnie zmianie

„Times" ujmuje istotne różnice między Chamberlainem a Edenem w następujący sposób:

Różnice między ministrem Edenem z gabinetem sprowadzają się do następującej sprawy. Minister Eden pragnął postępu w kwestii ewakuacji ochotników z Hiszpanii *przed rozpoczęciem rozmów angielsko-włoskich.* Pragnął on sprawdzić zamiary włoskie, zanim przystąpi do rokowań. Premier Chamberlain pragnął stwierdzić intencje włoskie *podczas rozmów.* Koledzy ministra Edena w Rządzie gotowi byli przyjąć wstępne zapewnienia udziału Włoch w brytyjskim planie wycofania ochotników i zapewnienia te obecnie otrzymali.

Dziennik kończy swe wywody stwierdzeniem, iż polityka brytyjska nie doznała zasadniczej, ani nawet znaczniejszej zmiany. Minister Eden opuszcza swój urząd, ciesząc się najwyższym uznaniem opinii publicznej i mogąc z ufnością patrzeć w przyszłość. Starcie z Chamberlainem było — zdaniem dziennika — raczej starciem różnych charakterów.

Nadużycia finansowe

w dyrekcji lasów państwowych

PAT. donosi: W dniu 18 b. m. dyrektor okręgowej dyrekcji lasów państwowych w Warszawie ujawnił w biurze finansowym tejże dyrekcji nadużycia pieniężne, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych. Zawiadomiony niezwłocznie prokurator sądu okręgowego w Warszawie wszczął dochodzenie, w którego dotychczasowym wyniku stwierdzono, iż wspomniane nadużycia były dokonywane wspólnie przez kilku urzędników, w ich liczbie przez naczelnika biura finansowego dyrekcji. W związku z wykrytymi nadużyciami aresztowani zostali naczelnik biura Antoni Czernecki, kasjer Adolf Wróblewski oraz urzędnicy Halina Luszniewiczowa, Maria de Vidal i Władysław Jakubowski, za zbiegłym zaś urzędnikiem Janem Kamniewem rozesłano listy gończe. Bliższe szczegóły ze względu na dobro toczącego się śledztwa muszą być utrzymane w tajemnicy.

Echa krwawych zajść

w czasie strajku chłopskiego

Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Dynowie toczyła się sprawa przeciwko 10 uczestnikom krwawych starć podczas strajku chłopskiego w Lipniku w sierpniu ub. r. Obecnie w sądzie okręgowym w Rzeszowie został ogłoszony wyrok w tej sprawie, mocą którego sąd skazał wszystkich oskarżonych na kary więzienia a to: Antoniego Kiszkę na dwa lata więzienia, Władysława Czarneckiego na dwa lata, Andrzeja Smyczyńskiego na rok, Jana Sionka na trzy lata, Antoniego Błońskiego na półtora roku, Ignacego Pilata na półtora roku, Józefa Radonia na półtora roku, Henryka Twardaka na 7 miesięcy i Andrzeja Pieniążka na półtora roku więzienia. Ponadto skazał sąd wszystkich oskarżonych na utratę praw obywatelskich i honorowych na lat pięć. (PAT)

Bo to się zwykle tak zaczyna

Najpierw porozumienie, a później chcą całej władzy

Austriaccy narodowi „socjaliści" rozrzucili wczoraj w Grazu ulotki, w których zawarty jest następujący program partii narodowo „socjalistycznej" w Austrii.

Narodowi „socjaliści" dążą do:

1) otrzymania nowych stanowisk ministerialnych oraz stanowisk podsekretarzy stanu w gabinecie,

2) wolności słowa i pisma,

3) wolności zebrań, tworzenia związków narodowo „socjalistycznych",

4) wpuszczenia do Austrii wszystkich wydalonych swego czasu z Austrii hitlerowców.

5) ogólnego odszkodowania materialnego dla prześladowanych narodowych „socjalistów" w Austrii,

6) usunięcie przewódcy „frontu patriotycznego" w Styrii dr. Gorbasa, oraz naczelnika Styrii Stepana i obsadzenie wszystkich stanowisk przy „froncie patriotycznym" narodowymi „socjalistami",

7) ogólnego oczyszczenia odpowiedzialnych placówek z „elementów antyhitlerowskich",

8) zakazu brania udziału w polityce duchownym wszystkich wyznań.

Budżet Min. Skarbu

Zakończenie obrad nad budżetem

REFERAT
WYDATKI OPANCERZONE

Budżet min. Skarbu referował pos. Hołynski, który zaznacza że teoretycznie strona rozchodowa budżetu powinna dać obraz hierarchi potrzeb Państwa tak, jak ją sobie Rząd przedstawia.

W rzeczywistości strona wydatkowa nie odzwierciadla podejścia Rządu do kolejności zaspokojenia potrzeb, a to dlatego, że przede wszystkim gros wydatków stanowią wydatki t. zw. opancerzone, oparte na wyraźnych tytułach prawnych.

Do tych opancerzonych wydatków zaliczyć należy pensje urzędnicze, stanowiące jedną z największych pozycji w budżecie. Tę sprawę będzie można należycie uregulować z chwilą, kiedy Rząd przeprowadzi reformę podatkową.

FUNDUSZOMANIA

Z kolei podnosi referent sprawę t. „funduszomanii", t. j. tendencji do tworzenia wciąż nowych funduszów pozabudżetowych, utrudniających ministrowi Skarbu gospodarkę. W tej dziedzinie zaznaczył się w roku ub. postęp, bowiem niektóre fundusze włączono do całości budżetu.

OPERACJE KREDYTOWE

Pokrywanie budżetu drogą operacji kredytowych jest tylko przerzucaniem ciężarów wydatków na lata następne, a zatym powoduje wzrost automatyczny tych wydatków w przyszłych budżetach. Mówca przestrzega przed możliwością załamań w latach przyszłych.

Referent wnosi o przyjęcie budżetu Min. Skarbu w brzmieniu komisyjnym.

Dyskusja

PRZECIWKO ULGOM DLA SPÓŁDZIELNI

Pos. **Marchlewski** występuje w obronie handlu prywatnego przed „destrukcyjnym" wpływem handlu żydowskiego. Ale nie tylko handel żydowski jest solą w oku mówcy. Również spółdzielczość przeszkadza indywidualnemu kupiectwu chrześcijańskiemu.

Pragniemy — powiada pos. Marchlewski — ażeby spółdzielczność szła szlakiem etyki chrześcijańskiej, a nie kierowana była doktryną radykalizmu społecznego Dlatego stawia generalny postulat zniesienia wszystkich ulg podatkowych dla spółdzielczości

Kilku mówców porusza zagadnienie biurokratyzmu w skarbowości.

PODATEK OD CUKRU

Pos. **Dratwa** uważa podatek od cukru za zbyt wysoki, jak na nasze stosunki. Nie można spożycia cukru traktować na równo ze spożyciem alkoholu lub tytoniu. Obniżenie podatku od cukru wpłynie na wzrost spożycia, a więc i na zdrowotność ludności.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

Sprawy, dotyczące ludności żydowskiej omawiał pos. **Mincberg**, który pom. in. oświadczył co następuje:

Gdy problem emigracji stanie się aktualny, Żydzi przystąpią do współpracy nad tym zagadnieniem, lecz winni być w sprawach emigracyjnych traktowani na równi ze wszystkimi obywatelami Państwa.

Mówca przeciwstawia się zarzutom, że element żydowski jest przyczyną niedomagań strukturalnych, skarży się na złe ustosunkowanie się do ludności żydowskiej kupiectwa polskiego, a także niektórych urzędów państwowych i monopoli, oraz części prasy polskiej. Akcja antyżydowska nie jest celem samym w sobie, a tylko środkiem dla pewnych grup dojścia do władzy. Mówiąc przy innej okazji o imporcie trucizny agitacji żydowskiej — powiada pos. Mincberg — zahaczyłem o politykę jednego z państw, za co byłem przywołany przez pana Marszałka do porządku. Gdybym się nie bał kolizji z panem Marszałkiem, mógłbym mówić wyraźnie, tak jednak muszę się ograniczyć...

Wicemarszałek *Miedziński:* Proszę pana Posła o nierobienie żartów. Niech pan nie mówi, że nie będzie Pan mówił o tym, co Pan chce poruszyć w innej formie.

Wobec tego, że mówca powraca do tego tematu Wicemarszałek *Miedziński* oświadcza: Proszę przerwać tę część przemówienia. Proszę nie wracać do tego tematu w żadnej formie.

Mówca kończy apelem do Pana Wicepremiera aby dążył do unormowania stosunków polsko - żydowskich.

POPRZEDNI MINISTER SKARBU

Pos. **Hermanowicz** (z Wilna) przypomina opinię pos. Dębickiego z 1937 roku, który oświadczył, że fiskalizm min. Zawadzkiego nie miał sobie równego w dziejach skarbowości polskiej, a jego nieoszczędna i niezapobiegliwa gospodarka była taka, że należałoby go pociągnąć do odpowiedzialności konstytucyjnej.

P. Dębicki nie zgłosił odpowiedniego wniosku, gdyż nie chciał robić sensacji w chwili konsolidacji narodu.

Mówca nie godzi się z tym stanowiskiem pos. Dębickiego, nie rozumie bowiem konsolidacji ze złem. Mówca zapytuje:

Czy p. Minister Skarbu zechciał by ze względu na interes publiczny zaopiniować o gospodarce swego poprzednika? Czy faktycznie ta gospodarka była taka, że p. minister Zawadzki powinien by być skierowany przed Trybunał Stanu?

W końcu mówca zaznacza, iż N. I. K. zgłosiła wniosek udzielenia absolutorium b. ministrowi Zawadzkiemu.

Oświadczenie Żydowskiego Koła Parlamentarnego

W pierwszej części oświadczenia Koła Żydowskiego, złożonego przez pos. Sommersteina, przedstawione jest polityczne i gospodarcze położenie ludności żydowskiej, po czym oświadczenie kończy się, jak następuje:

„To nad wyraz cężkie położenie ludności żydowskiej nie odbierze nam jednak odwagi do przeciwstawienia się wszelkim uderzeniom, skądkolwiek by one szły, nie osłabią niczym naszej niezłomnej woli przetrwania, nie umniejszy naszego zaufania we własne, niezniszczalne siły, ani wiary w zdrowy instynkt moralny i polityczny Narodu Polskiego. Domagamy się pełnego, prawnego i praktycznego równouprawnienia i jesteśmy pewni, że stanie się ono rzeczywistością, gdy szerokie warstwy demokracji polskie będą miały należny im wpływ na tok spraw publicznych w Państwie. Nasz bezwzględnie pozytywny stosunek do budżetu Ministerstwa Spraw Wojsk. i do zagadnienia obronności Państwa określaliśmy w specjalnej deklaracji na Komisji Budżetowej i czynimy to obecnie z całym naciskiem. Dziś chcemy założyć stanowczy protest wobec wyż. nakreślonego położenia ludności żydowskiej, sprzecznego z Konstytucją i podstawowym hasłem złączenia wszystkich obywateli dla osiągnięcia wspólnego dobra. Czynimy to w formie, przyjętej na terenie parlamentarnym: *głosować będziemy przeciw przedłożonej ustawie skarbowej.*

Interpelacja w sprawie Opery warszawskiej

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pos. Pardecki złożył interpelację do Prezesa Rady Ministrów w sprawie Opery m. Warszawy.

Interpelant zwraca uwagę, że po raz drugi w ciągu krótkiego czasu wybucha strajk okupacyjny w Operze stołecznej, podkreśla znaczenie Opery dla życia kulturalnego oraz niski poziom przedstawień.

Interpelant uważa, że Opera stołeczna powinna być pod opieką Rządu przy współdziałaniu zarządu m. Warszawy.

Klub parlamentarny O. Z. N. a budżet

Wczoraj obradował klub parlamentarny OZN. nad stosunkiem do budżetu.

Z początku omawiana była sprawa odczytania deklaracji przy trzecim czytaniu ustawy Skarbowej, wszelako po dyskusji zaniechano deklaracji.

W końcu przyjęto dużą większością głosów wniosek pos. *Wagnera* o głosowaniu za budżetem, który daje się Państwu, a nie Rządowi.

Urzędowy komunikat koła parlamentarnego OZN. brzmi jak następuje:

„W dniu 23 b. m. odbyło się pod przewodnictwem sen. Dąbkowskiego plenarne posiedzenie Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którym rozważana była sprawa ustosunkowania się Koła do budżetu Państwa.

W dłuższej dyskusji, której postawą był referat Zarządu Koła uchwalono głosować za ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym".

Hitlerowska „Wola narodowa" została rozwiązana przez władze węgierskie

Skrajnie radykalna partia prawicowa „Woli narodowej" na Węgrzech, której przewodzi eks-major sztabu generalnego Szalasi, rozwiązana została — jak już podaliśmy — zarządzeniem władz. Fakt ten wywołał w zainteresowanych kołach duże wzburzenie. Dzienniki podają wiadomość w sensacyjnej formie, uważając, że krok ten ma głębsze znaczenie. W miastach prowincjonalnych policja przeprowadziła rewizję w lokalach partyjnych oraz w mieszkaniach prywatnych zwolenników mjr. Szalasi. Mjr. Szalasi i jego najbliższy współpracownik hr. Władysław Szechenyi byli przesłuchani przez policję, która jednakowoż ich nie aresztowała. Dziennik „8-ma rano", będący organem hr. Bethlena, podaje oświadczenie ministra spraw wewnętrznych Szella, oparte na rezultatach dochodzeń policyjnych i zapowiada ciekawe rewelacje po zakończeniu urzędowego śledztwa. „Wola narodowa" była partią węgierskich „hitlerowców".

Tragiczna śmierć angielskiego dyplomaty

W tragiczny sposób zginął angielski charge d'affaires w Paryżu, Thomas.

Zmarły dyplomata w ciągu ostatnich lat kilkakrotnie zdobył pierwsze miejsce na wielkich angielskich wyścigach. Wczoraj w jednej z takich konkurencji, w czasie wyścigu koń jego niespodziewanie upadł, przy czym dyplomata zabity został na miejscu. Niedawno dopiero, bo w dniu 11 b. m. Thomas wygrał wyścig gentelmański w Cloister i w najbliższym czasie miał uczestniczyć w klasycznym biegu z przeszkodami „Grand National". Tragicznie zmarły dyplomata liczył 50 lat i przydzielony był od r. 1936 do ambasady angielskiej w Paryżu. W latach 1924 — 29 był on prywatnym sekretarzem w angielskim ministerium spraw zagranicznych.

Rokowania angielsko-irlandzkie

Wczorajsze rozmowy angielsko-irlandzkie w Londynie rozpoczęły się od konferencji premiera Chautemspa z de Valerą, po czym odbył się lunch wydany przez de Valerę dla członków obu delegacyj. Kryzys angielski opóźnia rokowania, gdyż przedstawiciele angielscy zajmują stanowisko wyczekujące, de Valera zaś i jego delegacja, jak donosi Reuter, ujmuje sytuację z punktu widzenia filozoficznego i przygotowany jest na przeczekanie kryzysu.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI

Zarząd Koła Z. Z. K. w Pruszkowie zł. 10.50.

J. G. Janiakowie z Kutna zł. 5.

Wygrany zakład X. X. zł. 2.

Przegląd prasy

MOWA HITLERA

O mowie Hitlera oczywiście piszemy obszernie. Obecnie zaś nas interesuje reakcja OZONowej „Gazety Polskiej". Chodzi o stosunek do Polski wogóle, zaś do spraw Gdańska w szczególe. „Gazeta Polska" jest z formuły Hitlera bardzo zadowolona. Ta formuła, jak wiadomo, brzmi w ten sposób, że Polska nie miesza się do spraw Niemców w Gdańsku, a w zamian za to Niemcy respektują prawa Polaków w Gdańsku.

Stwierdzić chcemy, że Rząd polski nigdy nie starał się wyzyskać takiej lub innej koniunktury, aby ingerować w te dziedziny — jak np. wewnętrzne życie ludności niemieckiej Gdańska — które do rzeczywistych interesów Rzplitej nie należą.

W tym stanie rzeczy oświadczenie kanclerza Rzeszy, deklarujące respekt dla polskich spraw w Gdańsku — uważamy za nowy, **wysoce pozytywny moment,** nie tylko utrwalający pokojowy stosunek między Polską a Niemcami, **lecz i prowadzący w kierunku przyjaznej współpracy.**

Jak widać, „Gazeta Polska" nastrojona jest na ton bardzo **optymistyczny.** Rzecz ciekawa: „Gazeta Polska" wymienia prawa Polski w Gdańsku (sprawy cła, kokomunikacji i t. d.), nie wymienia natomiast **polityki zagranicznej.** A przecież Polska prowadzi politykę zagraniczną wolnego miasta. Zostało to przewidziane nie tylko w traktacie Wersalskim, lecz także w konwencji polsko - gdańskiej (art. 2-gi). Istotnie, trudno jest prowadzić politykę zagraniczną Gdańska, jeśli się stoi na stanowisku, że do stosunków wśród ludności niemieckiej Polska się nie wtrąca.

Rzecz jasna, „Gazeta Polska" nie wspomina ani słowem także o uprawnieniach Ligi Narodów.

Krótko mówiąc — OPTYMIZM Nie sądzimy. Ale właśnie chodzi o to, żeby miał poważne podstawy. Pozycja „Gazety" sprowadza się do tego, że oddaje się Gdańsk hitlerowcom w nadziej, że hitlerowcy prawa Polski uszanują.

FASZYZM WŁOSKI

W „Słowie" znajdujemy ciekawą korespondencję z Rzymu pióra p. Majerskiego. Ciekawe, że autor podkreśla **bardzo trudną** sytuację gospodarczą we Włoszech. Stąd umizgi do Anglii — o pożyczkę.

Pozatem autor widzi w zagranicznej polityce Mussoliniego aż 3 oblicza. Prawdziwe oblicze, zapewnia p. Majerski, to staranie się zrealizować włoską rację stanu. Drugie oblicze — to zapewnianie, że faszyzm „ratuje kulturę europejską". A trzecia—to formy zewnętrzne tego faszyzmu, to już poprostu, powiada p. M., „operetka":

Oblicze codzienne, przeznaczone dla mas włoskich, pozwolę sobie nazwać **bohatersko - operetkowym.** Włoch jest zwierzęciem, które — dużo bardziej jeszcze od Polaka — potrzebuje ciągłego wmawiania w siebie, że **jest bohaterem, synem bohaterów i rodzicem bohaterów,** że jego gest jest wielki, piękny, imponujący. Pierwsze miesiące pobytu w Italii robią pod tym względem na przybyszu z północy **najfatalniejsze wrażenie.**

P. Majewski podaje ciekawą ploteczkę, kursującą w Italii, — że gdy zrozpaczony sytuacją gospodarczą Mussolini zwrócił się do Londynu o pożyczkę, tam zażądano **ustąpienia Mussoliniego...** Jest to pogłoska, ale charakterystyczna i dla sytuacji we Włoszech i dla polityki b. min. Edena. Obecnie Chamberlain zamierza zmienić tą politykę... Jak widzimy, polityka Edena była słuszna, skuteczna, bo Italia była niemal bez wyjścia...

K. CZ.

Z sali sądowej

18-LETNI MORDERCA SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie w południe ogłosił wyrok w sprawie Henryka Minogi, który w bestialski sposób zamordował w celach rabunkowych swego kolegę, Aleksandra Modrakowskiego.

Sąd skazał 18-letniego zbrodniarza na dożywotnie więzienie.

Co napisał wybitny Włoch o włoskich koloniach

Gdy istnieje wszędzie od pewnego czasu **bez liczenia się z rzeczywistością** pewna psychoza kolonialna, warto przypomnieć, co wybitny włoski mąż stanu, b. premier Rządu i pisarz, Franciszek **Nitti, napisał** o włoskich błędach kolonialnych.

„Trudno wytłómaczyć, dlaczego w roku 1911 (Włochy) poszły do Tripolisu, co wywołało wojnę włosko- turecką, a za nią dwie wojny bałkańskie i awanturniczą politykę Serbii. Wypadki te nie spowodowały może wojny (światowej), ale przyczyniły się do niej.

Awantura libijska, rozważana dzisiaj z zimną krwią, wydaje się poprostu obłędem. Libia jest olbrzymim worem piachu, który nie miał i nie ma najmniejszej wartości. Trypolis, Cyrenajka i Fezan. razem przeszło milion sto tysięcy kilometrów kwadratowych, nie liczą nawet 900 tysięcy mieszkańców, a z tych jeszcze dzisiaj, po dziesięciu latach, nawet trzecia część nie pozostaje pod kontrolą włoską. Libia, przez wojnę i koszta okupacji pochłonęła Włochom całe miliardy i długo jeszcze w życiu państwa będzie pasywem. Za te same miliardy, w znacznej części wydane przed wojną europejską, Włochy mogły były uregulować i wyzyskać swoje olbrzymie siły wodne i tą drogą zastąpić w dużym stopniu brak węgla, który jest ich tragedią. Właściwa polityka zmierzałaby ku zdobyciu niezależności gospodarczej, a nie opanowywaniu ogromnych bezpłodnych przestrzeni. Ludzie nieświadomi rzeczy opisywali Włochom Libię jako kraj obiecany, tak dalece, że nawet król w jednem z przemówień wskazał ją jako ujście dla pewnej części emigracji. Czyste szaleństwo. — Libia jest bez wartości, tak dla rolnictwa i dla handlu, jak pod względem strategicznym. Dopiero po zredukowaniu wszystkich wydatków i całkowitej zmianie systemu administracyjnego może przestać figurować w rubryce niedoborów państwowych".

Na Morzu Śródziemnym nastąpi reorganizacja Angielskich sił zbrojnych

W organizacji dowództw angielskich lądowych i morskich sił zbrojnych na Morzu Śródziemnym nastąpi w najbliższych dniach decydująca zmiana.

Dotychczas na Morzu Śródziemnym istniały 4 oddzielne dowództwa angielskich sił zbrojnych na lądzie i morzu, mianowicie: w Gibraltarze, na Malcie, w Egipcie i Palestynie. Biorąc pod uwagę ostatnio coraz bardziej zarysowujące się aspiracje włoskie na Morzu Śródziemnym „nazwanym przez Włochów „Mare Nostrum" ,utworzenie jednolitego dowództwa angielskiego na Morzu Śródziemnym stało się nieodzowne. Ponieważ w najbliższym czasie i tak miała nastąpić zmiana dowództwa w Gibraltarze i Egipcie, minister wojny Hore Belischa skorzysta niewątpliwie z nadarzającej się sposobności, by przeprowadzić zasadniczą reorganizację poszczególnych dowództw,

Oddział Warszawski Związku Zawodowego Literatów Polskich organizuje w niedzielę, dnia 27 lutego r. b. o godz. 12-ej w południe w Teatrze Narodowym w Warszawie

Akademię ku czci Andrzeja Struga

Fragment prozy Andrzeja Struga odczyta Aleksander Zelwerowicz, przemawiać będą: Adam Grzymała Siedlecki, prof. Julian Krzyżanowski, Jan Nepomucen Miller, Stanisław Piętak i Wanda Wasilewska. Wiersze Władysława Broniewskiego, Edwarda Kozikowskiego, Antoniego Słonimskiego i Edwarda Szymańskiego wypowie Kazimierz Wilamowski. Przedsprzedaż w księgarni Towarzystwa Wydawniczego, Mazowiecka 12, w Orbisie oraz w kasie Teatru Narodowego.

Bezdroża nacjonalizmu

Państwo czy naród?

I znowu toczy się stary spór o nacjonaliźmie. „Państwo!“ dawniej mawiała „sanacja“. „Naród!“ replikowała endecja. Dziś „sanacja“ trochę zmieniła swe stanowisko i szuka „syntezy“ z pojęciem „narodu“, z nacjonalizmem. Wszyscy pamiętamy lutową deklarację OZON-u. A przed paru dniami „Gazeta Polska“ oświadczyła, że OZON stoi na gruncie „nacjonalizmu“, tylko *„pozytywnego“*...

Stary spór trwa w nowej formie. Jaki jest nasz stosunek (socjalistyczny) do tych dwóch pojęć: narodu i państwa?

Że stoimy na gruncie *PAŃSTWA* polskiego — rzecz wiadoma. Jesteśmy socjalistami - niepodległościowcami. Odrzucamy więc prostacką formułę Lenina (patrz „Państwo a rewolucja“), który — prymitywizując Engelsa — dowodzi, że państwo — to po prostu aparat panowania klasowego, i *nic więcej*. Widzimy dobrze, jak dziś bolszewicy, dowodząc, iż w ZSSR. już panowania jednej klasy nad drugą nie ma, mimo to *wzmacniają* aparat państwowy. A gdy niektórzy prawnicy sowieccy, jak Hojchbarg, Reissner, Stuczka, a zwłaszcza Paszukanis oświadczyli, że państwo — według Lenina — umiera, więc i *prawo* umiera, — znany prokurator Wyszyński oświadczył, że są heretykami (patrz niedawno wydany zbiór artykułów Wyszyńskiego).

Państwo w ustroju burżuazyjnym jest *TAKŻE* organem władzy klasowej. W ustroju faszystowskim jest *PRZEDE WSZYSTKIM* narzędziem panowania klasowego. Ale inaczej już jest w Danii i Szwecji pod rządami socjalistów. Widać więc, że państwo wykonywa także inne funkcje — funkcje gospodarcze, kulturalne i t. d. Nie należy więc upraszczać problemu państwa. Zresztą P.P.S. nigdy nie upraszczała tego zagadnienia.

Przejdźmy jednak do pojęcia „naród“, którym tak chętnie (zwłaszcza od ukazania się pierwszych książek Dmowskiego) igra endecja. Czy socjalizm odrzuca pojęcie narodu? Ależ *nigdy!* To tylko doktrynerzy, ignoranci lub naiwniacy tak sobie wyobrażają „złośliwych“ socjalistów, którzy przecie oddychają wyłącznie „nienawiścią“... i roztapiają „naród“ w walce klasowej. Jeśli weźmiemy największą pracę socjalistyczną o kwestii narodowościowej, mianowicie wielką książkę O. Bauera, dowiadujemy się, że ten marksista uważa „naród“ za fakt realny i charakteryzujące go, jako „wspólnotę charakteru“ (charaktergemeinschaft), powstałą na gruncie „wspólnoty losów“. Rzecz ciekawa, że znany ekonomista endecki, R. Rybarski, w swej pracy „Naród, jednostka, klasa“ charakteryzuje „naród“ w sposób nieco zbliżony (str. 139), podkreślając tylko „świadomość swej odrębności“ w narodzie i „celowe rozwijanie“ tej odrębności.

Ale może socjaliści, uznając społeczne zjawisko „narodu“, mimo to ustosunkowują się doń negatywnie? Ależ nic podobnego! Wystarczy wziąć do ręki np. pisma Jaurèsa. Kto chce uczynić przegląd zapatrywań Jaurèsa na ten temat, niech przeczyta niedawno wydaną monografię Jaurèsa pióra Challaya (po francusku), zwłaszcza entuzjastyczną opinię Jaurèsa o narodzie, jako naczyniu kultury. Naturalnie — Jaurès *NIE PRZECIWSTAWIA* tej kultury narodowej — solidarności ogólnoludzkiej.

Jeśli tak, zapyta czytelnik, *gdzie tkwi różnica?* To znaczy różnica w poglądach między socjalistami i „narodowcami“? Różnica więc tkwi nie w tym, że socjaliści „nie uznają“ (?) narodu — bo to nonsens! Różnica oczywiście w tym, że „narodowcy“ uważają „naród“ za pozbawiony wszelkich większych *SPRZECZNOŚCI* wewnętrznych, co (w ustroju kapitalistycznym) jest nieprawdą. A poza tym celowo *MASKUJĄ* solidarnością „narodową“ te sprzeczności. Co więcej: wielkiego słowa „naród“ używają dla *obrony wyzysku* i dla walki (nawet wojny!) z innymi narodami. Tu tkwi różnica!

Radzimy czytelnikowi uważnie przyjrzeć się tej kwestii, bo dziś, gdy endecja pod sztandarem „narodu“ (w jej swoistym pojmowaniu) pragnie zdobyć władzę w Polsce, kwestia to nader ważna. Mamy właśnie ciekawą książkę, jako sprawdzian. Po polsku wyszła książka *E. CORRADINIEGO „Jedność i potęga narodów“* (Poznań, wydanie „Awangardy“). Corradini — toteoretyk włoskiego nacjonalizmu; później przeszedł do faszyzmu. Jego książka — to hymn na cześć „narodu“. „Naród“ u Corradiniego ma tajemniczą duchową treść, jest pojmowany „spirytualistycznie“, jest produktem „Wielkiej Tajemnicy“ (!) i t. d. Ale gdy przestudiujemy pracę Corradiniego uważnie, stwierdzimy, że jest hymnem *NA CZEŚĆ WŁASNOŚCI BURŻUAZYJNEJ I WOJNY*. Bardzo radzimy przeczytać rozdział p. t. „Siły Zjednoczenia“. Wyzysk, „nadwartość“? Właśnie wyciskanie „nadwartości“ jest wielkim dziejowym posłannictwem burżuazji ‚tej *„wspaniałej“* (!) burżuazji. Czytamy np. (str. 73): „Jest to nie tylko sprawiedliwe (!), ale zgodne z prawami życia, że „nadwartość“ tam idzie, *gdzie dotąd szła*, bowiem tam samorzutnie przemienia się w oszczędność. Jest to *„Wola Opatrzności“* — woła Corradini — by tak się działo. Czyli wyzysk jest *WIECZNY*. I wojna także *WIECZNA*.

Książka Corradiniego wykazuje jak na dłoni, jak *NACJONALIŚCI NADUŻYWAJĄ POJĘCIA „NARÓD“*.

Właśnie w tym tkwi cała różnica między naszą pozycją a stanowiskiem „narodowców“. Nie w tym więc (jeszcze raz), że nie uznajemy „narodu“, lecz w tym, że „narodowcy“ nadużywają hasła „naród“ *DLA CELÓW KLASOWYCH*. Tak stanowisko „narodowe staje się *NACJONALIZMEM*.

Prawdziwe i całkowite zjednoczenie narodu odbywa się dopiero wraz z wyrównaniem sprzeczności socjalnych.

Naturalnie, ten nacjonalizm endeckiego typu nie tylko maskuje klasowy interes burżuazyjny, lecz także prowadzi do *NIENAWIŚCI* względem innych narodów i do *osłabiania państwa* na skutek skoncentrowania uwagi i wysiłków społeczeństwa na zagadnieniu walki narodowościowej czy wyznaniowej.

Pozostaje sprawa ostatnia: wzajemny stosunek państwa i narodu. Kilka ciekawych myśli na ten temat znajdujemy w obszernej pracy Olg. *Górki:* „Naród a państwo“. Ale ten odrębny problem wypadnie omówić oddzielnie.

K. CZAPIŃSKI.

O tytuł inżyniera

Dookoła projektu ustawy o tytule inżyniera wywiązała się dyskusja prasowa, poparta protestami związków inżynierskich.

Nad czym ubolewają protestujący? Jaką istotną krzywdę wyrządza im projektowana ustawa?

Co jest prawdziwym powodem sztucznie podsycanej akcji demonstracyjnej?

Przyjrzyjmy się defiladzie protestujących. Dwunastotysięczny tłum „stanu“ inżynierskiego całej Polski niesie transparenty z napisami: „Tytuł inżyniera nie jest bezpański“! „Ustawa jest nieudolnym naśladownictwem Niemiec, gdzie 30 lat minęło formalnie, a faktycznie inżynierski „stan“ się jeszcze nie utworzył“. „Nikogo się nie tytułuje tytułem, składającym się z rzeczownika i przymiotnika“. „Tytuł: doktór jest naukowy, a: „inżynier dyplomowany“ zostaje zepchnięty do — „zawodowego“. „Hyperprodukcja inżynierów zagraża kulturze technicznej w kraju i szkodzi interesowi publicznemu!“ „Łamie się układ stosunków w zakładach przemysłowych“. „Sztab techniczny i jego hierarchia w dekompozycji przez dezercję techników w „inżyniery“. Skandal! Profesorom politechniki wyrażono votum nieufności. Precz z polityką w komisjach egzaminacyjnych! Precz z „felczeryzmem“ w świecie technicznym! Furmanka nie może się stać samochodem! Nie damy się stroić w cudze piórka! Chory do doktora, sądzący się do adwokata, a obywatele w sprawie technicznej — nie do „szarlatana“. Precz z dewaluacją tytułu inżyniera! Projekt ustawy — to strumień piasku w tryby aparatu przemysłowego Polski!“

Aż, wreszcie na samym końcu, wyłaniają się ujmująco sympatyczne hasełka:

„Działalność Min. W. R. i O. P. przez opracowanie projektu o nadawaniu prawa do tytułu inżyniera zawodowego absolwentom szkół technicznych oceniamy, jako szkodliwą społecznie i idącą na rękę czynnikom wrogim gospodarczemu rozwojowi Polski“.

Takie hasło wymownie świadczy o „wysokim zasięgu myślowej wyobraźni“.

Dalecy jesteśmy od popierania w całokształcie polityki Ministerium Oświaty, lecz gwoli prawdzie należy dać kilka wyjaśnień.

Grecki wyraz „technik“ oznacza człowieka, mającego teoretyczne i praktyczne wiadomości z zakresu przemysłu lub pewnego fachu, a francuski wyraz „inżynier“ oznacza technika, zajmującego się budową maszyn, domów, mostów i t. p.

Z całą lojalnością podkreślić należy, że wszystkie tezy, uzasadnienia, motywacje i argumenty dotychczasowych protestów są niczym innym, jak jedną broszurką sofizmu i małorzeczowego frazesu.

Z danych statystycznych wynika, że 5% absolwentów politechniki pracuje nadal naukowo; 25% — zajmuje wyższe stanowiska na urzędach państwowych, samorządowych i prywatnych, a pozostałe 70% poprzestaje na przeciętnych inżynierskich szczeblach hierarchii technicznej, nie mając możności, ani potrzeby zastosowania swej „nadwyżki“ studiów wyższych w stosunku do programu średniej szkoły technicznej, który, jak wykazało zestawienie programowe uczelni wyższej i średniej, posiada małe specjalno - techniczne różnice.

Pobieranie nauki „na wyrost“ przez grupę 70% z politechniki bez koniecznej życiowo - praktycznej potrzeby kosztuje państwo olbrzymie sumy, bo około 30.000 zł. na każdego studenta, a nie licząc już zmarnowanej bezużytecznie młodej życiowej energii młodzieży akademickiej.

Najprawdopodobniej próba reorganizacji szkolnictwa zawodowego, miała na względzie między innymi i to, że należy wreszcie usunąć 70% marnotrawstwa pieniądza i czasu na wyższych studiach politechnicznych, przez wprowadzenie liceów zawodowych, które odpowiadałyby potrzebom kraju. Dobre przykłady, skąd by nie pochodziły, zawsze godne są zastosowania. Zagranica przez takie postawienie technicznego nauczania i nadawania dwóch stopni tytułu inżyniera zyskała bardzo wiele. Nie da się to niczym zaprzeczyć, ani podważyć.

Kadry zagranicznych inżynierów **ze średnim technicznym wykształceniem** wydatnie przyczyniły się do podniesienia kultury technicznej, co przejawiło się choćby w takim wskaźniku, jak ten, że prawie połowa prac naukowo technicznych wyszła z pod pióra tych ludzi.

Rzecz prosta, że kto ma wystarczającą szkołę średnią, programowo postawioną może na nieco niższym poziomie, ale na gruntownie i wszechstronnie opanowanym odcinku technicznym i ma ponadto siedem lat praktyki zawodowej, w tym nie mniej 3-ch lat na stanowisku inżynierskim, ten **po złożeniu jeszcze jednego egzaminu** przed komisją ministerialną w zupełności zasługuje na tytuł inżyniera, gdyż z czynów i imienia **jest faktycznie inżynierem**, a nie, jak tego chcą niektórzy, technologiem, wiecznym technikiem lub „szarlatanem“.

Właściwe otwarcie drogi życiowej przyczyni się do wytworzenia normalnych warunków w zakładach przemysłowych.

Nowa ustawa posiada przede wszystkim wartość społeczną i usuwa wyzysk zdolnych ludzi, pochodzących ze sfer robotniczych, przez dyplomowane miernoty.

Zupełnie słuszna z punktu widzenia reformy szkolnictwa zawodowego i w pełni uzasadniona ustawa o tytule inżyniera nie stanowi dla ogółu techników jakiegoś podarunku lub darowizny. Przeciwnie stwarza ona nader ciężkie warunki dla „samotechnicznego dźwignięcia się“.

A w tych warunkach wszelka klasowa zawiść i samolubstwo nie powinny mieć miejsca.

Mniej fałszu i zakłamania, więcej prostoty i naturalności, przydałoby się w stosunku do projektu ustawy, jeśli się nie chce być posądzonym o brak kultury.

Inż. Kazimierz Kutzner.

Byli Więźniowie Polityczni

W ciągłej pogoni i w nieustannej walce o lepsze jutro, o pracę, o chleb, o możliwie spokojną starość trwa cały Świat Pracy.

Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych też ma pełno trosk i niedomagań tego rodzaju w swoim środowisku. Najbardziej palącą dziś jest sprawa wydatnej pomocy lekarskiej dla b. więźniów politycznych i dla ich rodzin. Wprawdzie istnieją już odpowiednie przepisy w tej sprawie, ale są one w dużym stopniu nieżyciowe, bo „uzależniają“ niejako chorobę od przyczynowego związku z walką o Niepodległość. Zarząd Główny Stowarzyszenia w ubiegłym jeszcze roku złożył odpowiedni memoriał Panu Ministrowi Opieki Społecznej, a obecnie parę dni temu była delegacja u Pana Wiceministra Dr. Piestrzyńskiego z odpisem poprzednio złożonego memoriału i z prośbą o przyśpieszenie wydania odpowiedniego zarządzenia, które by należycie i z prawdziwą pomocą przyszło b. więźniom politycznym. Pan Wiceminister przyrzekł rozpatrzyć nasz memoriał i przychylnie dla b. więźniów politycznych sprawę załatwić.

Drugą bardzo ważną sprawą dla b. więźniów politycznych jest stwierdzanie przez Starostwa t.zw. minimum potrzebnych środków na utrzymanie, by były skazaniec mógł otrzymać zaopatrzenie ze Skarbu Państwa. Tu się dzieją niesamowite historie. Np. pewien starosta uważał, że 50 zł., które zarabiał b. więzień polityczny, wystarcza na jego utrzymanie — trzeba było zwracać się do Województwa, by decyzję starosty zmienić, a wiele musiał się ten b. skazaniec nadenerwować, nazłościć i namartwić. Albo inny taki wypadek zdarzył się przed paru tygodniami. Były członek Bojowej Organizacji, który 1907 r. w formalnej bitwie z kozakami dzięki tylko zbiegowi okoliczności nie został zabity, został jednak straszliwie pobity, a potym skazany na śmierć, którą to karę zamieniono na dwudziestoletnią katorgę. Ma z tego pobicia dużą utratę zdolności do pracy; od paru lat otrzymywał zaopatrzenie ze Skarbu Państwa. Jest odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Jednak p. starosta uznał, że „dodatkowo“ zarabiał aż 130 zł. miesięcznie, więc spowodował wstrzymanie mu zaopatrzenia. Okazuje się, że te 130 zł. są tylko na papierze, bo naprawdę na rękę otrzymywał tylko dziewięćdziesiąt parę, a gdy zapłacił za syna szkołę — gimnazium i komorne — to mu się zostało 45 zł., więc czy może on wyżyć z żoną i synem za taką sumę?

W tej sprawie musi nastąpić zrewidowanie odpowiednich przepisów i rozporządzeń. Bo takich przykładów i podobnych im mamy w Stowarzyszeniu b. więźniów politycznych zarejestrowanych sporo. Mówiąc o tym, mimo woli rodzi się pytanie, dlaczego i w imię czego się to robi i stosuje takie zupełnie niepotrzebne szykany, wobec ludzi wysoce zasłużonych w walkach o naszą Niepodległość? Przecież to nie da żadnych korzyści ani Rządowi, ani Państwu! Najlepiej by było, żeby te przepisy o „dodatkowych“ zarobkach b. skazańców politycznych zostały zupełnie skreślone.

L. S.

Na marginesie dyskusji „masońskiej“

W związku z „masońską“ dyskusją na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu, pozwolimy sobie — choć bezpośrednio nie zainteresowani — przytoczyć trochę informacyj, oświetlających sprawę w sposób rzeczowy i beznamiętny.

W r. 1934 wydane zostało w Warszawie ciekawe i pożyteczne dziełko p. t. „Wolnomularstwo w świetle encyklopedyj“, gdzie zebrano opinje najpoważniejszych światowych wydawnictw encyklopedycznych na temat masonów i masonerii. Oto parę wyjątków:

Francuska **„La Grande Encyclopédie“** podaje: „Wolnomularstwo jest instytucją o charakterze filantropijnym, która dąży do urzeczywistnienia **pewnego ideału społecznego.** Pragnie ona oprzeć życie jednostki na pracy, na poczuciu godności moralnej, na świadomości przeznaczenia człowieka; pragnie zbudować społeczeństwo zgodnie z wymaganiami rozumu, aby w ten sposób zapewnić ludzkości pełnię rozwoju. Na porównaniu społeczeństwa do budowli opiera się cała symbolika wolnomularska; ona nadała instytucji jej nazwę“...

Znany powszechnie **„Grand Dictionnaire Universel“**, Larousse'a — przytacza na wstępie rozdziału o masonerii definicję jej historyka — Jouaust (Żuo): „Wolnomularstwo jest instytucją filozoficzną i filantropijną, która otwarcie lub potajemnie przeniknęła do wszystkich krajów na kuli ziemskiej, wraz z duchem postępu i wolności XVIII w., i która wszędzie zapuściła mocne korzenie... Celem wolnomularstwa jest **doskonalenie moralne i materialne człowieka**, zasadą — prawo postępu ludzkości, idee filozoficzne tolerancji, braterstwa, równości, wolności, z pominięciem różnic religijnych lub politycznych, narodowych lub socjalnych“....

Słynny niemiecki **„Meyers Lexicon“** (wyd. 1926 r.) pisze: „Wolnomularstwo pragnie podnieść do najwyższej doskonałości prawo moralne, wspólne wszystkim ludziom, drogą wewnętrznego rozwoju duchowego i zewnętrznej działalności człowieka. Związek wolnomularski jest bractwem, wyzwolonym z różnic dzielących ludzkość podług stanowisk, stanów, narodowości, ras, poglądów religijnych i politycznych. Związek wolnomularski **nie jest związkiem tajnym;** jego istotę i cel, jego dzieje, ustrój i prawa poznać może każdy“...

Angielska **„Encyclopaedia of Religion and Ethics“** (wyd. 1913), w zakończeniu obszernego artykułu o masonerii stwierdza: „Po rozpowszechnieniu się Wolnomularstwa na całym świecie, ludzie **wszelkich wyznań** są dopuszczani do wolnomularstwa jako członkowie i pracują harmonijnie pod jego sztandarami ‚narówni z mężami najróżnorodniejszych przekonań politycznych. Wolnomularstwo stało się potężnym czynnikiem rozwijającym w ludziach poczucie powszechnego braterstwa“.

Nie będziemy mnożyć wyjątków, które, zresztą, mają treść bardzo podobną. Dodamy jedynie, że w czasach rozbiorowych należeli do masonerii polskiej niemal wszyscy twórcy konstytucji majowej (Ignacy Potocki, Stanisław Małachowski, J. U. Niemcewicz, ks. Adam Czartoryski i in.), że z wolnomularstwem związani byli blisko — Tadeusz Kościuszko, gen. Jan Henryk Dąbrowski, major Walerian Łukasiński oraz wiele innych znakomitych, nieposzlakowanych w swym patriotyzmie osobistości. Na terenie Kongresówki wolnomularstwo zlikwidowane zostało ukazem cara Aleksandra I w r. 1821, zaś motywem likwidacji była obawa „niepokojów i nieporządków“, groźnych dla ówczesnego stanu politycznego w Królestwie Kongresowem.

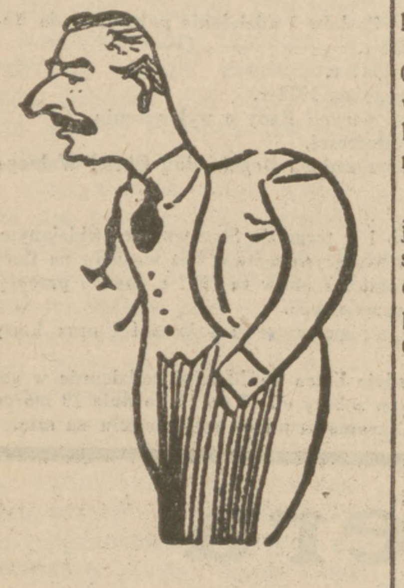
Na masonerję i masonów wolno mieć, oczywiście, każdemu własne zapatrywania. Kto jednak staje do publicznej dyskusji na ten temat, powinien sięgnąć do poważnych i rzetelnych źródeł, a nie posługiwać się „informacjami“, pochodzącemi z knajpy podmiejskiej czy też z trzeciorzędnego magla.

Bd.

Opozycja nazywa politykę Chamberlaina

Kapitulacją wobec dyktatorów

Rząd angielski podobno zgodził się na „Anschluss"



CHAMBERLAIN

Partia Pracy złożyła w Izbie Gmin wniosek o votum nieufności dla premiera Chamberlaina. W uzasadnieniu swego wniosku Labour Party przytacza, że Izba nie uznaje przyczyn, dla których ustąpił Eden i nie ma zaufania do polityki prowadzonej przez premiera.

W dyskusji nad tym wnioskiem, premier Chamberlain wygłosił dłuższe przemówienie, w którym odpierał zarzuty swoich krytyków, że polityka jego jest kapitulacją wobec dyktatorów. Jego zdaniem wielkość Anglii pozwala jej na gesty wspaniałomyślności. Za taki gest premier najwidoczniej uważa puszczenie w niepamięć wszystkich grzechów, popełnionych przez Włochy w stosunku do Anglii i przystąpienie do rokowań z nimi.

W ciągu dalszej debaty w Izbie Gmin zasługują na uwagę przemówienia Churchila i Lloyd George'a, którzy stanęli w obronie polityki min. Edena.

Churchill zacytował pogłoskę, jakoby Hitler w rozmowie z Schuschniggiem w Berchtesgaden miał oświadczyć, że lord Halifax zapewnił go, że W. Brytania nie będzie „Anschlussowi" przeciwdziałała. Oświadczenie to wywołało głośne okrzyki protestów pod adresem Chamberlaina z ław opozycji.

Lloyd George wytaczał oskarżenia za oskarżeniem przeciw Włochom, kwestionując kwalifikacje Chamberlaina do rozstrzygnięcia tak trudnej sytuacji międzynarowej, jak obecna.

Po odpowiedzi premiera, Izba Gmin odrzuciła wniosek nieufności dla rządu Chamberlaina 330 głosami przeciwko 168.

Śmiertelny nocny lot

Tragiczna katastrofa niemieckiego samolotu

Komunikacyjny samolot niemiecki „Junkers 52" utrzymujący komunikację nocną pomiędzy Kolonią a Paryżem rozbił się we wtorek rano około godz. 5-ej w pobliżu Chateney w pobliżu Louvres. Przyczyną katastrofy była niska przyziemna mgła. Aparat spłonął doszczętnie. Wszscy pasażerowie i załoga zostali zwęgleni.

Samolot wystartował z Kolonii o godz. 2.41, wiożąc ładunek poczty i towarów. Pilotował go von Volten. Na pokładzie prócz pilota znajdował się radiooperator i mechanik.

Przed katastrofą w ciągu 15 minut samolot niemiecki krążył, szukając prawdopodobnie lotniska Le Bourget, które osłonięte było gęstą mgłą. Ludzie pracujący w polu usłyszeli nagle huk eksplozji. Po przybyciu na miejsce okazało się, iż samolot spadł na wzgórze, pokryte świerkami w pobliżu pałacu niejakiego p. Renaud. Służba pałacowa i robotnicy znajdujący się w pobliżu nie mogli niestety uratować płonącego samolotu.

Liczba ofiar jeszcze nie jest znana. Żandarmeria i władze lotnicze z Le Bourget prowadzą dochodzenia.

Gandhi

jest ciężko chory



Z Delhi doszą, że stan zdrowia Gandhiego pogorszył się o tyle, że wszystkie rozmowy, w których miał wziąć udział zostały odwołane.

Więzień wyskoczył

z pociągu

Z pociągu osobowego Poznań—Ostrów wyskoczył między stacjami koło Jarocina więzień Feliks Wilczak, liczący lat 30, stały mieszkaniec Jarocina. Przewoziła go do Jarocina z Poznania eskorta policyjna. Wilczak korzystając z chwili nieuwagi eskorty wyskoczył z pociągu, ale rozbił sobie przy tym czaszkę i zabił się na miejscu.

W Palestynie

Ubiegłej nocy w Dzenin (Palestyna) uzbrojona banda, złożona z 200 ludzi zorganizowała napad na gmachy rządowe, oddziały wojskowe przy użyciu karabinów maszynowych rozproszyły napastników, którzy ukryli się w górach. Ofiar w ludziach nie było.

Wezwanie do robotników wiedeńskich

Sytuacja w Austrii

Wszyscy mają już dosyć hitlerowskich awantur

Socjalistyczni działacze robotniczy w Wiedniu rozrzucili we wtorek ulotki, w których wzywają wszystkich robotników Austrii do walki. W fabrykach odbywają się zebrania i narady, co do przyszłej akcji politycznej.

Z powodu nieustających demonstracji i awantur hitlerowskich, które szkodziły życiu gospodarczemu Wiednia i ruchowi turystycznemu, Rząd austriacki wydał we wtorek zakaz wszelkich zgromadzeń na przeciąg 4-ch tygodni z wyjątkiem zebrań i zgromadzeń t. zw. „Frontu Patriotycznego", które są nadal dopuszczalne.

***

Minister spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa Austrii, dr. Seyss-Inquart, wygłosił przemówienie przez radio, w którym zakomunikował o zakazie wszelkich demonstracji. Minister (sam hitlerowiec) musiał zaznaczyć, że trzydniowe demonstracje narodowo - „socjalistyczne" były dostatecznym okazaniem radości z powodu umowy w Berchtesgaden. Również nie jest na miejscu ostentacyjne nadużywanie swastyki oraz prowokowanie obywateli o przeciwnych poglądach politycznych przez pozdrowienia hitlerowskie, czego narodowi - „socjaliści" powinni zaniechać. Dodać należy, że min. Seyss Inquart rozpoczął swą mowę zwrotem: „Austriaccy-niemieccy współziomkowie"

Zamordowanie szofera

który znał tajemnicę porwania gen. Millera

Koło mostu Sevres w Paryżu wydobyto z Sekwany zwłoki Aleksego Czymerine, 50-letniego kierowcy taksówki. W kieszeni Czymerina znaleziono kilka listów, pisanych w języku rosyjskim. Jeden z nich zawierał następujące zdanie: „Szkoda, że nie nawiązano kontaktu z kierowcą taksówki, stojącej przed kościołem na ulicy Daru, ponieważ otrzymalibyśmy informacje co do zniknięcia generała Millera". Lestwo. Czymerin przed wrzuceniem do wody został zaduszony i dookoła szyi miał zaciśnięty szalik. Stoczył on przed śmiercią zaciętą walkę z napastnikami, czego dowodzą liczne sińce na ciele i nogach. Przypuszcza się, że został on zamordowany, ponieważ znał szczegóły porwania generała Millera. Ze znalezionych przy nim listów wynika, że obawiał się on zamachu.

Budżet ministerium rolnictwa

Dyskusja w Sejmie

W dalszym ciągu dyskusji sejmowej nad budżetem ministerium rolnictwa zabrał głos poseł Boluch, ukrainiec, który stwierdza, że chłop ukraiński swą wieloletnią pracą wzbogacał obszarników polskich. Każdy folwark polski był ośrodkiem kultury polskiej na Wschodzie, tym samym chłop ukraiński przyczyniał się do rozwoju tej kultury. Jak by wyglądała polskość na tych terenach, gdyby nie praca chłopa ukraińskiego? Kto będzie lepszym obrońcą tej ziemi: czy kolonista, który nie wrósł w nią jeszcze, czy ten ukraiński czy polski chłop, który na niej od wieków jest osiadły.

Pos. Gortat polemizuje z pos. Sobczykiem, twierdząc, że referat jego jest potępieniem całej działalności min. Poniatowskiego i protestuje przeciw niszczeniu dzieła ministra z pobudek politycznych. Mówca występuje w obronie placówek oświatowych chłopskich, a co do produkcji zbóż utrzymuje, że pewne sfery nakłaniają chłopów do nieprodukowania wiele, argumentując, że będą niskie ceny, a rząd nałoży duże podatki na chłopów(!) Te same sfery wysuwają przeciw ministrowi zarzut, że produkcja jest za mała.

Pos. Bakon ubolewa, że tak zasadnicze sprawy, jak rolnictwo, spychane są w hierarchii życia państwowego na plan dalszy. Mówca apeluje do ministra, aby wziął do serca sprawy służby folwarcznej.

PRZEMÓWIENIE GEN. ŻELIGOWSKIEGO

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał gen. Żeligowski, poruszając zagadnienie gromad i gmin. Mówca twierdzi, iż sprawa ludowa wciąż jest nieuregulowana. Istnieje samorząd gospodarczy przemysłu, natomiast życie wsi nie jest zorganizowane, a organizacje t. zw. dobrowolne nie obejmują całokształtu zagadnień wiejskich. Młodzież inteligencka winna iść na wieś w charakterze sołtysów, wójtów, lekarzy i spółdzielców.

Polska — kończy mówca — nie miała szczęścia do ministrów rolnictwa. Kiedy był wyznaczony na ministra p. Poniatowski, ja pierwszy spotkałem to z najwyższym zadowoleniem, gdyż wiedziałem, że jest to człowiek niezmiernie uczciwy i sprawę rozumie. Ale mnie się zdaje, że droga, którą obecnie pan minister idzie, nie jest dobra. Niedawne przemówienie jego na komisji budżetowej i szereg zarządzeń świadczy o tym, że znowu samorząd gminny i gromady będą w bezruchu. Otóż dlatego, szanując bardzo zalety serca i rozumu pana ministra Poniatowskiego, jednak do gospodarki, którą on prowadzi, nie mam zaufania.

FATALNA GOSPODARKA OBSZARNIKÓW

Pos. Mostowski stwierdza, że w okresie głodu ziemi istnieje szereg majątków nie płacących podatków i gospodarujących arcyfatalnie. Jest to stan niedopuszczalny i majątki te winny być przejęte przez Państwo i szybko rozparcelowane.

ZAKOŃCZENIE DYSKUSJI

Dyskusja nad budżetem przeciągnęła się do późnego wieczora.

Po północy głos zabrał znowu min. Poniatowski. Polemizuje on z pos. Zakliką i Sobczykiem wykazując, że nie przeciwstawili oni programowi ministerium żadnych konkretnych projektów i że krytykę ich należy uważać za polityczną a nie gospodarczą. Minister odpowiada następnie wszystkim mówcom na ich rzeczową krytykę i jeszcze raz przedstawia linię swej polityki rolnej.

300 tysięcy Żydów osiedliło się w Palestynie w ostatnich 18 latach

W wyniku emigracji żydowskiej przybyło do Palestyny w ostatnich 18 latach 300.154 Żydów, z czego 175.000 w ostatnich 5 latach, w 1937 r. przybyło do Palestyny 10.537 imigrantów żydowskich.

Po oktrojowaniu nowej konstytucji w Rumunii

Komedia plebiscytu

Jawne głosowanie ma uniemożliwić ludności wypowiadanie się przeciw konstytucji

Oktrojowanie nowej konstytucji rumuńskiej wprowadza w Rumunii system rządów autorytatywnych krola, likwidując całkowicie dotychczasowy parlamentaryzm. Nowa konstytucja nie tylko przekreśla znaczenie partii politycznych przez odjęcie im wpływów na powoływanie parlamentu i rządu, ale ogranicza także możliwość agitacji politycznej w ogóle, przez wprowadzenie szeregu postanowień specjalnych. Tak więc zakazane zostały słowna lub pisemna agitacja na rzecz zmiany Rządu, zmiany podziału dóbr w społeczeństwie i podżeganie do walki klasowej.

Konstytucja zaostrza również środki represyjne. M. in. upoważnia ona radę ministrów do wprowadzenia w wypadku zagrożenia bezpieczeństwa publicznego kary śmierci, która dotychczas w Rumunii była stosowana tylko w czasie wojny. Zniesiono także sądy przysięgłych, które częstokroć uniewinniały sprawców przestępstw politycznych



WICEPREMIER TATARESCU FAKTYCZNY KIEROWNIK RZĄDU RUMUŃSKIEGO

Jednocześnie z ogłoszeniem nowej konstytucji i proklamacją króla do narodu opublikowano dekret rozpisujący na dzień 24 b. m. plebiscytu, w którym naród ma „zaakceptować" nową konstytucję. Głosować będą wszyscy dotychczasowi wyborcy. Głosowanie jest obowiązkowe i odbywać się będzie przez jawne ustne oświadczenie wobec komisji wyborczej, której przewodniczy komisarz rządowy. Nazwiska głosujących za i przeciw konstytucji wpisywane będą na osobne listy. Oczywiście ten system głosowania uniemożliwia w praktyce głosowanie przeciw konstytucji. Cały akt plebiscytowy staje się nędzną komedią.

Faszyści wkroczyli do Teruelu



Agencja Havasa donosi: wojska faszystowskie zajęły Teruel we wtorek o godz. 8 rano. Walki uliczne były krótkotrwałe.

Expose min. Delbosa

o sytuacji międzynarodowej Francji

Komisja spraw zagranicznych francuskiej izby deputowanych wysłuchała we wtorek wiecz. expose ministra Delbosa na temat sytuacji międzynarodowej. Po zakończeniu obrad został ogłoszony następujący komunikat: minister Delbos omówił po kolei: zagadnienia austriackie, przemówienie kanclerza Hitlera i wydarzenia, które doprowadziły do ustąpienia ministra Edena. Minister Delbos udzielił w tych sprawach szczegółowych wyjaśnień. Kończąc minister dodał, iż dyrektywy dyplomacji francuskiej są uwarunkowane w znacznym stopniu przez politykę wewnętrzną.

Serce przestało bić

mimo to samobójca został uratowany

Nadzwyczaj trudna i skomplikowana operacja chirurgiczna, dokonana została w szpitalu św. Antoniego w Paryżu. 40-letni bezrobotny w przystępie rozpaczy, przebił się uderzeniem noża, który uszkodził lewy przedsionek serca. Wskutek straszliwej rany, serce przestało bić i działalność płuc ustała. Rannego przewiezionego pośpiesznie do szpitala św. Antoniego, operowało trzech wybitnych chirurgów. Po dokonaniu specjalnych injekcyj i transfuzji krwi, chirurgom udało się dokonać zszycia uszkodzonego przedsionka sercowego. Operacja trwała ogółem godzinę i została dokonana 11 lutego. Od tej chwili ranny wszedł w okres rekonwalescencji i lekarze nie wątpią o możliwości utrzymania go przy życiu.

Goering zaproszony na polowanie do Białowieży

Niemieckie biuro informacyjne donosi: premier i marszałek Goering wyjechał we wtorek z Berlina, udając się na zaproszenie p. Prezydenta R. P. na polowanie reprezentacyjne do Białowieży.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

HOKEJ

POLONIA — HOKEJOWYM MISTRZEM WARSZAWY

W poniedziałek wieczorem rozegrany został na lodowisku Polonii ostatni mecz hokejowy o mistrzostwo Warszawy pomiędzy Polonią i AZS, zakończony zwycięstwem Polonii w stosunku 3:1 (1:0, 2:1, 0:0).

Polonia — Skra 5:0 walkower z powodu niestawienia się Skry.

Końcowa tabela rozgrywek o mistrzostwo Warszawy przedstawia się następująco: 1) Polonia, 2) Warszawianka, 3) AZS, 4) Skra, 5) ZASS.

Polonia, jako mistrz Warszawy, walczyć będzie w puli finałowej z ŁKS-em najpierw w Warszawie, a po tym w Łodzi, zaś Warszawianka, jako wicemistrz Warszawy, walczyć będzie z KPW. Ognisko najpierw w Wilnie, a po tym w Warszawie.

PRAWIE DWA MILIONY KOSZTOWAŁA ORGANIZACJA HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA

Z obliczeń organizatorów tegorocznych hokejowych mistrzostw świata wynika, że mistrzostwa pochłonęły 1.800.000 koron czeskich. Sprowadzenie 13 reprezentacyj państwowych kosztowało 300.000 koron. Udział Kanady kosztował 40.000 koron, na sprowadzenie Ameryki wydano aż 250.000 koron. Propaganda pochłonęła 80.000, inwestycje na stadionie 180.000, za wynajęcie stadionu zapłacono 80.000, służba porządkowa pochłonęła 50.000 koron.

ŁYŻWIARSTWO

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI W SUWAŁKACH

W sobotę i niedzielę mają się odbyć w Suwałkach łyżwiarskie mistrzostwa Polski klasy A w jeździe szybkiej. Wszystkim uczestnikom mistrzostw przysługują zniżki kolejowe w wysokości 50 proc. Zakwaterowanie i wyżywienie przez 3 dni w Suwałkach na koszt Polskiego Związku Łyżwiarskiego. Zgłoszenia należy kierować do Suwalskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego w Suwałkach, ul. 11 Listopada 98, do dnia 25 bm.

TENIS

POLSCY TENISIŚCI NA RIVIERZE

W Nicei odbył się finał międzynarodowego turnieju tenisowego w grze podwójnej pań. Jędrzejowska, grając wraz z Francuską Mathieu, pokonały w finale parę Weiwers — Omer Roy 6:2, 6:0.

W poniedziałek rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy — w Beaulieu z udziałem Hebdy i Tłoczyńskiego. W pierwszej turze Hebda pokonał Deeda 6:2, 6:22, a Tłoczyński wygrał z Burelem w stosunku 6:0, 6:2.

Czy taką powinna być reakcja na krzywdę robotników?

Stosunek urzędnika do obywatela nie jest, jak wiadomo, idealny, — ale bodaj, że z pośród wszystkich urzędników administracji państwowej najlepszy jest jeszcze stosunek inspektora pracy do robotników.

Cóż więc można powiedzieć o urzędnikach innych resortów, jeśli nawet ten najbliższy robotnikom urzędnik państwowy — inspektor pracy — uważa, że ma prawo odmówić załatwienia sprawy dlatego, że „obraził się" na nie dosyć grzeczne pismo organizacji robotniczej?!

Robotnicy w Augustowie zwrócili się za pośrednictwem Związku zawodowego do inspektora pracy 35 Obwodu w Grodnie, jako do swej jedynej obrony, prosząc „po raz trzeci" o wydanie odpisów z protokułu, sporządzonego przez p. inspektora pracy w sprawie robotników, pokrzywdzonych przez właściciela młyna parowego w Augustowie, p. I. Rotsztejna.

Okazuje się, że robotnicy ci blisko od 1½ roku kołaczą daremnie o naprawienie ich krzywdy.

Pracodawca zobowiązany jest wydać robotnikom na piśmie obliczenie ich należności, czego p. Rotsztejn zrobić nie chciał. Wobec tego robotnicy zwrócili się w tej sprawie trzy razy do p. inspektora pracy. W swym ostatnim liście piszą, że o ile p. inspektor nie wyda im tych odpisów, które są im potrzebne do obliczenia i skierowania tej sprawy na drogę sądową, to proszą p. inspektora o przynaglenie tego. W końcu wyrażają prośbę, aby p. inspektor pracy zainteresował się tym i pracodawcę do takiego załatwienia sprawy przynaglił — i dodają z żalem, że niestety „robotnicy nie widzą ze strony p. inspektora załatwienia sprawy w ten sposób". Nadmieniają również, że o ile w dalszym ciągu będą czekać latami na załatwienie swych krzywd — zmuszeni będą zwrócić się z zażaleniem do wyższej instancji.

Prosty list ludzi, którzy przez blisko 1½ roku nie mogli się doprosić swego prawa! W końcu zwrócili się do inspektora pracy. Mogli użyć w swym piśmie jakiegoś niewłaściwego wyrażenia, — ale tym mniej właściwą była odpowiedź na ich skargę p. inspektora pracy, który zawiadomił, że... „pismo zwraca bez odpowiedzi", jako „zawierające wyrazy niewłaściwe i nieprzyzwoite, a nawet groźby pod adresem Urzędu Inspekcji Pracy", oraz, że w razie otrzymania podobnego pisma w przyszłości, p. inspektor wystąpi do Urzędu Prokuratorskiego z wnioskiem o pociągnięcie autorów pisma do odpowiedzialności karnej (!!).

A więc p. inspektor pracy chce wnieść skargę do prokuratora na list, w którym robotnicy proszą o przynaglenie spełnienia żądania, na które czekają cierpliwie blisko 1½ roku.

Czy p. inspektor pracy 35 Obwodu w Grodnie rzeczywiście uważa, że to jest stwarzanie owej „uczciwej współpracy" między Urzędem Inspekcji Pracy a organizacją robotniczą, na którą to współpracę p. inspektor powołuje się w swej odpowiedzi?

Uchwały Zarządu Głównego Związku Zaw. Robotników Rolnych

Wczoraj podaliśmy dwie uchwały Zarządu Głównego Zw. Zaw. Rob. Rolnych. Dziś podajemyresztę uchwał.

W sprawie reformy rolnej

Zarząd Główny zwraca uwagę, że zarządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie przestrzegania zasady, że każdy robotnik rolny, tracący pracę wskutek parcelacji ma prawo do ziemi, zostało zarówno przez obszarników, jak i przez większość urzędów ziemskich zignorowane. Dla obejścia tego zarządzenia obszarnicy wykorzystali ustawę o parcelacji oddłużeniowej, z której dotąd nie korzystali, a która zezwala na żądanie od robotników wpłacenia prawie pełnych sum za nabywaną ziemię gotówką, co jest równoznaczne z pozbawieniem zainteresowanych robotników prawa do ziemi. Urzędy Wojewódzkie przez masowe zezwalanie na parcelację oddłużeniową pośrednio ułatwiają parcelującym obszarnikom pozbawianie robotników rolnych warsztatów pracy i łamanie zarządzeń Ministerium.

Zarząd Główny protestuje przeciwko stałemu naruszaniu przez urzędy ziemskie przepisu § 44 ustawy o wykonaniu reformy rolnej w sprawie odpraw dla gracjalistów, którym wbrew opinii Głównego Inspektora Pracy przyznawane są najczęściej 2 i pół letnie świadczenia ordynariuszów zamiast 10-letnich pobieranych świadczeń.

Zarząd Główny zakłada stanowczy protest przeciwko przydzielaniu robotnikom rolnym parcel karłowatych, nie zapewniających możności utrzymania, co jest sprzeczne z zasadami ustaw o naprawie ustroju rolnego w Polsce.

Zarząd Główny stwierdza wreszcie, że spekulacja parcelacyjna rozwielmożniła się na dobre: niemal wszyscy obszarnicy parcelują swe majątki przy pomocy osób, nie mających uprawnień parcelacyjnych, co nie przeszkadza urzędom ziemskim w tolerowaniu bezprawnego pośrednictwa wbrew przepisom odnośnych ustaw.

Zarząd Główny poleca Sekretariatowi Centralnemu przeprowadzenie interwencji u p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych i p. Ministra Opieki Społecznej.

W sprawie krów

Zarząd Główny stwierdza, że obszarnicy przystąpili masowo do likwidacji krów, utrzymywanych przez robotników rolnych.

Zważywszy, że ta akcja obszarnicza w rezultacie ogromnie pogarsza warunki bytu robotników, a jednocześnie powoduje wydatne zmniejszenie bydłostanu w Polsce, Zarząd Główny poleca Sekretariatowi Centralnemu przeprowadzenie zdecydowanej walki z tym nowym sposobem szykanowania robotników rolnych.

Jednocześnie Zarząd Główny oświadcza, że zgodnie z intencją umowy i interesem gospodarstw rolnych robotnicy rolni domagać się muszą utrzymania zasady prawa do 2 krów, i zakłada protest przeciwko szkodliwym eksperymentom obszarniczym w tej dziedzinie.

Wstrząsający wypadek na kopalni „Giesche"

We wtorek 22 bm. w południe wydarzył się w podziemiach kopalni „Giesche" w Nikiszowcu wstrząsający wypadek. Pracujący na poziomie 450 mtr. w podszybiu „Wilson II" rębacz przodowy 47-letni Karol Ulrych z Nikiszowca (Dolna 8), zamierzał wyjechać i w tym celu chciał wejść na klatkę szybowną (windę), zatrzymaną u wylotu podszybia poziomu 4540 mtr. W tym momencie klatka niespodziewanie ruszyła, przygniatając Ulrycha do kierownicy szybowej — (do szyn zjazdowych na ścianach szybu windy). Przygnieciony do ścian Ulrych został zupełnie zmiażdżony i poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki nieszczęśliwego górnika przewieziono do kostnicy Spółki Brackiej w Mysłowicach.

Ulrych osierocił żonę i dwoje dzieci.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ ROBOTNIKA W KAMIENIOŁOMACH.

W kamieniołomach w Kleszowie pow. sarneński, górnik Józef Strzechowski — w czasie pracy, połączonej z użyciem materiałów wybuchowych przy wysadzaniu bloków, został ugodzony jednym z głazów. Głaz, wyrzucony siłą wybuchu, uderzył robotnika w głowę. Śmierć nastąpiła natychmiast.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W jednej z restauracyjek wileńskich, po napiciu się wódki, pogryzł i połknął szklankę od piwa Jan Czapliński, lat 33, mieszkaniec Wilna. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Powodem zamachu samobójczego była rozpacz z powodu skazania brata na 8 lat więzienia.

„KSIĄŻĘ ABISYŃSKI".

Policja wileńska wykryła pomysłowe oszustwo. Zawodowy aferzysta, Markis, zamieszkał w pierwszorzędnym hotelu w Wilnie i zwracał się do bogaszych kupców żydowskich, przedstawiając im plany utworzenia międzynarodowego konsorcjum, które by eksploatowało jego tereny naftowe w Abisynii. Oszust podawał się za księcia abisyńskiego, który przybył do Polski w poszukiwaniu kapitałów żydowskich, słyszał bowiem, że w Polsce stała się obecnie aktualną sprawa emigracji Żydów. Oszust zdołał wyłudzić kilka tysięcy złotych, po czym ulotnił się.

MŁODOCIANA PODPALACZKA.

15-letni służąca, Teresa Woźniakówna, podpaliła z zemsty dom swego chlebodawcy w Modle Królewskim, pow. konińskiego. Pożar zdołano stłumić w zarodku. Młodocianą podpalaczkę aresztowano.

WYKRYCIE PRZEMYTU ZŁOTA

Funkcjonariusze skarbowi w Tczewie wykryli niezwykle pomysłowy przemyt złota zagranicę. Po przybyciu na dworzec Tczewski pociągu z Warszawy rewidenci kontroli dewizowej zwrócili uwagę na przesyłkę z napisem „pantofle". Adres nadawczy firmy z Warszawy był nieczytelny. Paczkę rozpakowano. W czasie rewizji zawartości przesyłki stwierdzono, iż zawiera ona 35 par pantofli domowych. W pantoflach tych mieściły się dobrze zamaskowane skrytki, w których rewidenci znaleźli 1.000 dolarów amerykańskich w złocie. Przesyłkę obłożono aresztem.

Energiczne dochodzenie w toku, bowiem zachodzi przypuszczenie, że działa tu zorganizowana szajka przemytników.

FLEISCHEROWA POZOSTANIE W WIĘZIENIU.

Obrońcy Hindy Fleischerowej otrzymali orzeczenie sądu apelacyjnego, z którego wynika, że sąd nie widzi podstaw dla jakich Fleischerowa miałaby zostać zwolniona z więzienia. Wobec tego Fleischerowa pozostanie nadal w więzieniu św. Michała w Krakowie.

Nowe Książki

Herminia zur Mühlen: DIABELSKI MŁYN, powieść. Wyd. Księgarni Popularnej, Warszawa 1937. Tłum. Marceli Tarnowski.

Książka ta wzrusza, a więc osiąga swój cel. Ma ona być groźnym memento dla rodziców, zwłaszcza matek, nie kochających dość swych córek tylko dlatego, że z wiekiem stają się niejako konkurentkami matek.

Współczesna kobieta chce i umie zachować długo młodość i to trzeba zapisać na jej dobro. Ale kobieta - wydra to nie koniecznie współczesny typ, przecież i Telimena bała się wprowadzić Zosię w świat — ze względów konkurencyjnych. Ujemny typ matki w powieści — kobieta piękna, pusto głowa, której „wiek niebezpieczny" przypada na lata 40 — 50 tym tylko różni się od swych poprzedniczek, że one rezygnowały z miłosnych podbojów w znacznie młodszym wieku. Nadto próżniacze życie i pogoń za jego uciechami obojga małżonków sprzyjają w tym wypadku zanikowi uczuć macierzyńskich.

Dziecko czuje się zawadą i w wieku dojrzewania — gdy potrzebuje najczulszej miłości i subtelnej opieki — pada ofiarą zakłamanego współżycia rodziców. To dziecko jest bowiem nawskroś współczesne, rozumuje i wyciąga wnioski. Choć wypaczone przez wychowanie klasztorne (ostro skrytykowane przez autorkę), dziecko to samo przedziera się przez gąszcz życia i mimo najbrutalniejszego zetknięcia się z rzeczywistością, pozostaje czyste, wie czego chce: pragnie miłości.

Drugie zagadnienie: powojenny rozkład sfery niedobitków arystokracji, zajmuje w powieści wiele miejsca, ale jest potraktowane bardzo powierzchownie, tak samo jak aluzje do aktualnych zagadnień społecznych i politycznych.

Najbardziej wartościowe są w powieści karty, malujące przeżycie czternastolatki i obraz świata, widziany jej oczami.

Książka nie jest nowa, bo wyszła już w 1937 r., ale warto ją przypomnieć i polecić, gdyż daje chwile rzetelnego wzruszenia. Przekład poprawny.

Zast.

Nie otrzymali zasiłków gdyż pracowali przy robotach melioracyjnych...

W Żyrardowie jest grupa bezrobotnych, licząca około 300 ludzi, którzy przepracowali ustawową ilość dni na robotach w powiecie, — płacili składki — i po skończeniu robót złożyli papiery dla otrzymania zasiłków na wypadek braku pracy.

Tymczasem po pewnym czasie zakomunikowano im, **że zapomóg nie otrzymają, ponieważ pracowali... na robotach melioracyjnych.**

Od kilku miesięcy ludzie ci daremnie kołaczą o zapomogi. W sprawach tych jeździły delegacje do wyższych czynników, ale dotychczas bezskutecznie.

W dn. 22 lutego zebrali się ci pokrzywdzeni bezrobotni w Magistracie żyrardowskim i oświadczyli kategorycznie prezydentowi miasta, że nie zrezygnują ze swych praw, wszak mają przepracowaną odpowiednią ilość tygodni i płacili składki, — dlaczego więc ma ich spotkać taka krzywda?!

Wśród ludzi tych panuje wielkie wzburzenie.

Kącik radiowy

DZIŚ 24 lutego — CZWARTEK

19.00 „Dyliżans pocztowy" — słuchowisko.

19.58 Przemówienie Ministra Pełnomocnego Estonii Hansa Markusa.

20.05 Koncert z Tallina z okazji 20-lecia niepodległości Estonii.

21.00 Karnawał na Śląsku.

OSTATNIA AUDYCJA WIELKIEGO KONKURSU ZIMOWEGO

Wobec tego, że trzecia audycja Wielkiego Konkursu Zimowego Polskiego Radia nadana została w porze południowej w dniu świątecznym, kiedy liczne elektrownie prowincjonalne są nieczynne — wielu z radiosłuchaczy nie mogło jej wysłuchać. Aby umożliwić im udział w konkursie Polskie Radio organizuje jeszcze jedną, czwartą audycję konkursową, która nadana zostanie dn. 28 lutego o godz. 21.00 (w poniedziałek). W audycji tej speakerzy nasi będą zapowiadali, tak jak dotąd bezimiennie.

Dnia 27 lutego w niedzielę o godz. 14.40 nadana zostanie audycja rozpoznawcza, w której przedstawią się radiosłuchaczom popularni speakerzy pp.: Tadeusz Bocheński, Józef Opieński i Zbigniew Świętochowski.

Przypominamy, że udział w konkursie mogą wziąć w każdej chwili każdy radiosłuchacz, abonent Polskiego Radia, o ile wypełni kupon znajdujący się w tygodniku „Antena".

Kto z uczestników konkursu chciałby powiększyć szanse swego udziału w konkursie może wypełnić zaległe kupony do audycyj konkursowych, nadanych w ubiegłych miesiącach. Numery te nabyć można w administracji tygodnika ul. Chmielna 62.

Wśród wielu cennych nagród przeznaczoych dla uczestników konkursu główną atakcję stanowi wspaniała 6-cylindrowa limuzyna marki „Chevrolet".



Radio warszawskie

WARSZAWA, 24 lutego

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 W 20-tą rocznicę niepodległości Estonii. 11.15 „Uwertura operowa i uwertura symfoniczna" — por. muz. 11.40 Arie operowe (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą". 16.15 Ork. mandolinistów. 16.50 Pog. akt. 17.00 O książce prof. Łempickiego p. t. „Polskie tradycje wychowawcze". 17.15 Koncert „The flect street choir" (Uliczny chór) pod dyr. T. S. Lawrence'a (z Krakowa). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „1-szy dzień mistrzostw narciarskich świata". 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodz. wiejskiej. 19.00 Słuchowisko: „Dyliżans pocztowy" Peery - Klettnera (Węgry). 19.45 Pog. akt. 19.58 Przem. Ministra. 20.05 Koncert z okazji 20-lecia niepodległości Estonii. 20.45 Dzienik i pog. 21.00 „Karnawał na Śląsku". 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Zespoły kameralne (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Muz. tan. 18.00 Soliści: H. Warpechowska — sopran, M. Bronsteinowa — fortepian, prof. Urstein — akomp.. 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Obrazki dawnej Warszawy — pog. 22.15 Aud. słowno - muz.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Pog. Koncert Chopinowski. Pieśni. Co przyniosła poczta. Muz. tan.

Antonio Ruiz Vilaplana 17

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Siedmiu nieszczęśliwców, których ciała mieliśmy przed sobą, wydobyto ubiegłej nocy z więzienia, pod pretekstem zarządzonego transportu. Przywieziono ich tu, gdzie oznajmiono im, że będą rozstrzelani.

Wszyscy przyjęli to spokojnie, prócz jednego przemysłowca, który płakał i zaklinał się, jęcząc, że jest niewinny i nie uczynił nic złego.

— No, tak. Zapewne była to największa kanalia — wtrącił jegomość w żałobie.

Pułkownik Mena, republikanin, przed śmiercią zdjął pierścionek i prosił jednego ze swych morderców, by oddał go córce, błagając przy tym, by ją pocieszył, gdyż dla biedaczki będzie to nieoczekiwany i bolesny cios.

— Wobec tego, że stracono wiele czasu na te „czułości" — dodał ktoś — poczęło już świtać, i należało śpieszyć się z tym wszystkim, chowając trupy niedbale.

— Pośpiech nigdy nie jest wskazany — wtrącił inny. — Tak pozostali ledwo przysypani ziemią, a tego rana dowiedziano się, że jakiś pies wywąchał ciała, odkopał je i odgryzł dłoń ludzką; kilku księży, widząc psa pędzącego z ręką ludzką w zębach, zawiadomili o tym policję i sąd.

— Tak nie powinno być — dodał — trzeba te sprawy załatwiać porządnie; bowiem poza wszystkim niepotrzebnie znęcają się nad tymi panami.

Mimo, iż wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę z tego, kim są ci rozstrzelani, nikt nie ośmielił się rozpoznać ich oficjalnie, i zarówno na cmentarzu, dotąd przeniesiono ich ciała, jak też w aktach urzędowych pozostał zwykły w takich wypadkach napis:

Siedem nieznanych trupów.

Znaleziono razem, na pagórku 102 drogi do Valladolid.

⁂

Gdy po dokonaniu naszego „obowiązku", wracaliśmy do miasta, jeden z naszej grupy odezwał się:

— Panie sędzio, nie skończyliśmy. Czeka nas jeszcze jedna „sardynka", która ukazała się tego rana w rzece, przy moście Frandosvinez.

Dowcip ten wywołał nerwowy śmiech.

Udaliśmy się więc na wskazane miejsce, znajdujące się również w naszym okręgu sądowym.

Na wybrzeżu, pod mostem Frandosvinez, leżała na błotnistym pagórku owa „sardynka": mężczyzna, z głową w dół, ubrany porządnie, z amerykańska, w kraciastych spodniach.

Woźny podniósł ciało i położył je głową do góry. Twarz jego była pokryta błotem i zastygłą krwią, oczodoły były puste, a z jednego zwisała tylko gałka oczna. To wszystko czyniło wstrząsające wrażenie.

Nieszczęśliwy miał ręce mocno związane sznurem, a wysiłek uwolnienia się w ostatnich chwilach agonii widocznie był tak wielki, iż w przegubach jego rąk znać było głębokie rany od wrzynających się sznurów.

Po dokładnym przeszukaniu, znaleziono w jego kieszeniach łyżkę i widelec, świadczące o tym, że został zabrany z więzienia, kilka druków oraz fotografia pocztówka.

Fotografia, zabłocona i splamiona krwią, wyobrażała młodą kobietę z małą dziewczynką o schorowanej, smutnej twarzyczce.

Na odwrocie fotografii kilka słów skreślonych szybko i podpisanych „Goyita". Z treści tego listu wynikało, iż owa Goyita pociesza nieszczęśliwego nadzieją szybkiego zwolnienia, wobec tego, iż „przecież nigdy nic złego nie uczynił".

W końcu wstrząsnęło mną coś bardziej wzruszającego. Pod wspomnianym podpisem przeczytałem niewprawną ręką dziecięcą napisane słowa:

Tatusiu dużo dużo pocałunków i uścisków

od Twojej NENITY.

(d. c. n.)

ŻYCIE WARSZAWY

To musi się zmienić!

Warunki pracy na komorze celnej na Dworcu Gdańskim

Prace przeładunkowe na komorze celnej na Dworcu Gdańskim prowadzi „spółdzielnia" „Lavoro", będąc w gruncie rzeczy prywatną spółką panów Jabłonowskiego i Płońskiego.

Warunki robotników w tej firmie są bardzo ciężkie.

Robotnicy, pracujący w „Lavoro", podzieleni są na 3 kategorie. Kategoria pierwsza to dniówkowi. Pracują najmniej po 8 godzin dziennie, zapłatę jednak otrzymują tylko za 7 godzin w stosunku 80 gr. za godzinę t. j. 5.60 zł. Jedną godzinę po prostu się im kradnie.

Kategoria druga to akordziści stali. Otrzymują 30, 40 (bez wagi) lub 80 (z wagą) gr. za tonnę wyładunku, w zależności od rodzaju towaru. Wykonywują jednak cały szereg prac, zajmujących wiele czasu, a zupełnie niepłacanych. Muszą zrobić miejsce dla wyładunku, przestawiać wagony, pomagać przy sprzątaniu, pomagać przy samochodach itd. Jeśli za te prace dodatkowe otrzymują nawet jakieś wynagrodzenie, to jest to łaskawy ochłap, np. za 12 godzin pracy 5 godzin płacy. Bywały wypadki, że za pracę, przy której zajętych było kilka ludzi przez szereg godzin, dawała firma „ryczałt", z którego wypadało 40 gr. na osobę. Akordziści stali muszą codziennie stawić się na godz. 8-ma i być do dyspozycji, aż się znajdzie praca. Za te godziny gotowości do pracy nikt im oczywiście nie płaci.

I wreszcie trzecia kategoria to akordziści niestali. I oni muszą przychodzić rano i wyczekiwać godzinami, aż dostaną pracę, za którą zarobią parę marnych groszy.

Z wszystkich zarobków potrąca się należytość na kaucje w niewiadomej wysokości i żaden z robotników nie wie, ile tych pieniędzy jest i co się z nimi dzieje.

Młodociani (14—16 lat), zatrudnieni w „Lavoro", zarabiają około 30 zł. miesięcznie.

Wszyscy robotnicy pracują w warunkach niesłychanie ciężkich, nie otrzymując niemal żadnych narzędzi i musząc sobie radzić po prostu gołymi rękami z ciężarami, dochodzącymi do kilku tys. kilogramów wagi.

Przy tym wszystkim kierownictwo firmy terroryzuje robotników. Opowiadanie o warunkach pracy nazywa się — zdradą tajemnic służbowych. Robotnicy organizują się obecnie w Związku Zawodowym Transportowców, pragnąc polepszyć swe warunki pracy i płacy. Z miejsca kierownictwo firmy odpowiedziało na to szykanami, chcąc nakłonić robotników pod terrorem do podpisania ugody z firmą.

Na konferencji w Insp. Pracy z dniu 22 b. m. firma odmówiła zawarcia układu ze Związkiem dla robotników zatrudnionych w t. zw. akordzie, domagając się by robotnicy zgodzili się na warunki podyktowane przez firmę. Robotnicy nie zgodzili się z tym i domagają zawarcia umowy ze Związkiem.

Związek Zawodowy Transportowców nie ustąpi ze swojego stanowiska. Nie spocznie, dopóki robotnicy Komory Celnej na Dworcu Gdańskim nie uzyskają ludzkich warunków bytu.

Kronika organizacyjna

PIĄTEK

W piątek dn. 25 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami n. t.:

„Zagadnienie spółdzielczości w ruchu robotniczym".

WOLA - CZYSTE: Wolska 44, ref. tow. A. Próchnik.

JEROZOLIMA. Chłodna 30, ref. tow. Freyd.

MOKOTÓW: Racławicka nr. 4, ref. tow. Stefan Wolny.

PRAGA: Brukowa 35 m. 14, ref. tow. Jan Żerkowski.

OCHOTA, Grójecka 94: ref. tow. Franc. Wierzbicki.

ANNOPOL — N.-BRÓDNO, Białołęcka 51, ref. tow. Werner.

POWĄZKI, Kacza 7, ref. tow. Klejn Julian.

GROCHÓW, Dobrowoja 4 m. 3: róg Modrzewiowej. ref. tow. Reluga.

CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1: ref. tow. Antoni Podniesiński.

RAKOWIEC: Pruszkowska 6.

MARYMONT - ŻOLIBORZ: Krasińskiego 10.

KOŁO PELCOWIZNA — Jabłonowska 6: dziś w czwartek o godz. 7 w. odbędzie się zebranie dla członków Koła i wprowadzonych sympatyków z referentem tow. Jerzego Rawicza n. t. „Jakie winny być Koła Młodzieży P. P. S."

KLUB DYSKUSYJNY P. P. S. PRZY ZW. ZAW. TRANSPORTOWCÓW

Zebranie członków w sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 18.30 w lokalu Al. Jerozolimskie 36. Na porządku dziennym d. c. ref. tow. J. Kleina oraz sprawy organiz. Obecność członków Klubu konieczna.

SEKCJA SPÓŁDZIELCZA TUR.

Dnia 24 lutego o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Długiej 21 odbędzie się zebranie uczestników kursów spółdzielczych na Marszałkowskiej, na Pradze i na Ochocie oraz przedstawicieli dzielnic PPS. i związków zawodowych w sprawie dalszego planu pracy spółdzielczej na terenie ruchu robotniczego Warszawy.

Prosimy o liczne przybycie tych wszystkich, którzy się interesują ruchem spółdzielczym.

Znów samobójstwo w hotelu

na skutek zawiedzionej miłości

W hotelu „Nowoczesnym" przy ul. Chmielnej 10 popełnił zamach samobójczy wypijając buteleczkę esencji octowej Chaskiel Elenberg lat 27, stale zamieszkały w Płocku. Elenberg podał się za korespondenta pisma „Rewia i Humor". Do Warszawy przyjechał przed 3-ma dniami.

W dniu wczorajszym około g. 15-ej służba usłyszała jęki, dochodzące z pokoju zajmowanego przez Elenberga. Po otworzeniu drzwi znaleziono go nieprzytomnego. Wezwano pogotowie prywatne, którego lekarz udzielił mu pomocy i przewiózł do szpitala Wolskiego.

W pokoju znaleziono list adresowany do rodziny, z którego treści wynika, że Elenberg targnął się na życie wskutek zawiedzionej miłości. Dalej pisze, by słowa jego rodzina szanowała i uważała za święte, a list traktował jako ostatnią jego wolę z za grobu.

Za nie uprzątnięcie śniegu

skazano kamieniczników na grzywny

Starostwo Grodzkie Prasko Warszawskie ukarało: Jakuba Glasa, emerytowanego sędziego, zam. przy ul. Łowickiej 33, na 20 zł. grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu; Czesława Eeche, lekarza, (Krak. Przedmieście 41) na 30 zł. grzywny z zamianą na dwa dni aresztu; Mariana Piaseckiego, dyrektora fabryki, zamieszkałego w Zgierzu, na 20 zł. grzywny lub 1 dzień aresztu; Feliksa Staplera, dyrektora fabryki, zam. w Chorzowie, na 20 zł. grzywny z zamianą na 1 dzień aresztu i Władysława Nuwela, administratora domu przy ul. Krynicznej 12, na 30 zł. grzywny z zamianą na 2 dni aresztu.

Wszystkich za to, że w dniu 15 lutego r. b. nie zarządzili oczyszczenia chodników ze śniegu swoich posesjach na terenie Pragi.

KWALIFIKOWANY KREŚLARZ, rysownik, kopista z działu miernictwa — żonaty, w ciężkiej sytuacji, błaga o jakąkolwiek pracę. Świadectwa i zaświadczenia z poprzednich prac. Oferty: Tadeusz Starula. Kowel. Dąbrowskiego 114/19 m. 2.

RADIO I TECHNIKA

Masz stary odbiornik? Daj jako zaliczkę na najnowsze modele radio odbiorników. RADIOSTYL, Żelazna 72, 229-25.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPNO — sprzedaż starej garderoby męskiej, damskiej i zamiana na wykwintne materiały bielskie. Kupujemy kwity lombardowe i futra. JEROZOLIMSKA 27, podwórze sklep 73, tel 7-23-75.

Kołdry puchowe (przeróbka starych). Bielizna najskromniejsza, najwykwintniejsza, wyprawy kompletne, pierze świeże najtaniej Sienna 1, filia 6 Sierpnia 30.

ROZMAITE

KUPON. Tuzin prezerwatyw gwarantowanych 1 zł. Wysyłka załączeniem od 3 tuz. Perfumeria. Kosmetyka. Ceny konkurencyjne „Papillon" Leszno 25 tel. 11-52-43. 395

Kronika wypadków

SPADŁ Z RUSZTOWANIA.

Na dworcu Wschodnim towarowym w czasie pracy spadł z rusztowania Teodor Plesko, lat 32, robotnik, zam. przy ul. Ciepłej nr. 8. Plesko doznał złamania lewej ręki oraz szeregu ogólnych ciężkich potłuczeń. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł go do szp. Przemienienia Pańskiego.

BELKA ZMIAŻDŻYŁA NOGĘ.

W czasie pracy w domu nr. 29 przy ul. Nowolipie spadła belka i zmiażdżyła lewą nogę Srulowi Goldbergowi, lat 21, stolarzowi, zam. przy ul. Gęsiej nr. 31. Przewieziono go do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie lekarz udzielił mu pomocy i skierował do Instytutu Chirurgii Urazowej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W bramie domu nr. 61 przy ul. Targowej napiła się esencji octowej w zamiarze samobójczym Józefa Kwiatkowska, lat 39, bez zajęcia, zam. przy ul. Leszno nr. 39. Do desperatki wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu pomocy przewiózł ją do szpitala Przem. Pańskiego. Przyczyną zamachu samobójczego był brak pracy.

PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG.

We wtorek około godz. 20-ej na dworcu kolejki Grójeckiej dostał się pod koła manewrującego pociągu Stefan Urbański, lat 15, przy rodzicach, zamieszkały we wsi Siedlisko, gm. Nowoiwiczna. Chłopiec doznał dwóch ran tłuczonych głowy, zmiażdżenia prawej ręki oraz szeregu ogólnych obrażeń. Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł go do szp. Dziec. Jezus.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyn wypadku.

POD WOZEM.

Na szosie radzymińskiej podczas czepiania się wozu w pewnej chwili spadł i dostał się pod koła Mieczysław Wielądek, zamieszkały w Elsnerowie, gm. Bródno. Koła zmiażdżyły chłopcu lewą nogę.

Przybyły lekarz przewiózł go do szp. Przem. Pańskiego, gdzie nałożono mu opatrunek, a następnie przewieziono na kurację do domu.

ŁADOWAŁ CUDZY WĘGIEL.

Patrol policji X kom. P. P. ujął na ul. Solec przed domem nr. 93 znanego złodzieja, Jana Fabisia, zam. przy ul. Dzikiej nr. 35, który ładował na furgon kosze z węglem.

Jak ustalono Fabiś dokonał kradzieży 520 kg. węgla z piwnic Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Solec nr. 93. Osadzono go w areszcie.

POŻAR W GARBARNI.

We wtorek około godz. 21-ej w garbarni b-ci Margoli przy ul. Okopowej nr. 78 wybuchł pożar. Zapaliło się drewniane przepierzenie i część dachu od iskry powstałej wskutek oderwania się skrzydełka od wentylatora elektrycznego, od której zapalił się pył odszlifowanych skór.

Dzięki szybkiemu przybyciu straży ogień zdołano ugasić w zarodku.

WAZA ZNIKNĘŁA W TŁOKU.

W czasie licytacji w Pałacu Sztuki przy ul. Trębackiej nr. 4 nieznany sprawca korzystając z natłoku skradł wazę kamienną przezroczystą, wartości 250 zł.

O kradzieży powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie, celem wykrycia sprawców kradzieży.

PRZEPIŁOWANA KŁÓDKA.

Wczoraj w nocy do mieszkania Tadeusza Olszaka, handlowca, zamieszkałego przy ul. Przyrynek nr. 13, dostali się za pomocą przepiłowania kłódki włamywacze, którzy skradli dwa garnitury męskie, bieliznę, pościel, biżuterię oraz różne drobiazgi wartości ponad 1.300 zł.

ZNÓW ROWER ZNIKŁ.

Z klatki schodowej domu nr. 14 przy ul. Miodowej nieznani sprawcy skradli rower, należący do Stefana Tyszko, woźnego, zam. przy ul. Bończy nr. 2. O kradzieży Tyszko powiadomił policję.

Nasza rubryka

STUDENT, rutynowany korepetytor, uczy wszystkich przedmiotów w zakresie 8-u klas, eksternów przygotowuje do matury, ul. Nowolipie 42 m. 25. Telefon 6-29-04 od godz. 1—3 pp.

POKÓJ z częściowym utrzymaniem dam solidnej studentce za korepetycje dla uczenicy pierwszej gimnazjalnej w Milanówku. Telefon 9-30-08 do 11 rano.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM daje komedię amerykańską „Cieszmy się życiem".

TEATR WIELKI: Nieczynny z powodu strajku

TEATR NARODOWY: W czwartek i sobotę „Skiz".

W piątek „Balladyna".

TEATR POLSKI: Dziś komedia Schoentana „Mała Dorrit" według powieści Dickensa.

TEATR LETNI: Dziś krotochwila „Pod zarządem przymusowym" ze Zniczem.

TEATR MAŁY: Dziś komedia Achard'a „Domino".

TEATR NOWY. Dziś „Miła rodzinka" („Whiteoaks") Mazo de la Roche.

TEATR KAMERALNY: Wobec zobowiązań repertuarowych, Teatr Kameralny będzie jeszcze przez tydzień tylko grać potężne dzieło Tołstoja „Anna Karenina" w reż. L. Schillera w wykonaniu Grywińskiej, Adwentowicza i Strachowskiego na czele.

Najbliższą premierą już w pierwszych dniach marca będzie świetna komedia Zapolskiej p. t.: „Żabusia" z J. Andrzejewską w roli tyt. oraz Dardzińskim, Drohocką, Kitajewiczówną, Zamiłło, Maliszewskim na czele.

W niedzielę, dnia 27 b. m. „Anna Karenina" o godz. 4 pp. i 8 wiecz.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś satyra polityczna „Przy drzwiach zamkniętych"

WIELKA REWIA: Dziś operetka Faila „Rozwódka". Pocz. punktual. o godz. 8.15 w.

TEATR „8.15" zdobył nowy sukces operetką Kalmana „Księżna Fedora"

TEATR NOWOŚCI (Bielańska 15): Od dn. 24 b. m. gościnne występy teatru hebrajskiego „Habima" w sztuce „Uriel Akosta" reż. Granowskiego. Od 28 b. m. „Dybuk" reż. Wachtangowa. Pocz. przedstawień punkt. o g. 8.30.

TEATR MAŁE QUI PRO QUO: Tylko jeszcze przez kilka dni grana będzie ciesząca się wyjątkowym powodzeniem rewia: „Z melonikiem na bakier".

W rewii tej wszystkie bez wyjątku numery w wykonaniu Adolfa Dymszy, Tadeusza Olszy i Chóru Dana na czele całego zespołu są gorąco oklaskiwane przez rozbawioną publiczność wykonawcy zmuszeni są do bisowania.

W przyszłym tygodniu premiera rewii w której obok stałego zespołu wystąpią nowo pozyskane: Helena Grosówna oraz Ewa Osten.

CAFE CLUB — dziś i codziennie aktualna szopka polityczna Janusza Minkiewicza i Światopełka Karpińskiego. Początek o godz. 7.30 i 9.30 wiecz.

PRZED PREMIERĄ W STUDIO ROSYJSKIM: Świetna sztuka Alda nowa „Linia Brunhildy", grana od 2 miesięcy z rekordowym powodzeniem na scenie Rosyjskiego Studio Dramatycznego, schodzi z afisza nieodwołalnie w początkach miesiąca marca, ustępując miejsca „Burzy" Ostrowskiego. Przedstawienia w Studio odbywają się w piątki, soboty i niedzielę. Początek o g. 8.15.

Z FILHARMONII: Koncertem symfonicznym w nadchodzący piątek dyrygować będzie Igor Markiewicz. Solistą będzie doskonały skrzypek Ryszard Odnopossoł z Wiednia. Program koncertu zawiera koncert skrzypcowy Brahmsa, Adagio i fugę Mozarta (na orkiestrę smyczkową), „La Valse" Ravela, „Noc na Łysej górze" Mussorgskiego Małą uwerturę Palestry.

WZNOWIENIE POKAZÓW „TEORII EINSTEINA" W INSTYTUCIE REDUTY: Instytut Reduty wznawia od dnia 27 lutego i grać będzie codziennie w podziemiach przy ul. Kopernika 36-40 przedstawienia komedii Antoniego Cwojdzińskiego p. t. „Teoria Einsteina". Początek o g. 8-ej. Tel. 2.37-88.

DWA SUKCESY W TEATRACH: POLSKIM I MAŁYM.

Obie sztuki, wystawione ostatnio w Teatrach Polskim i Małym: więc Dickensowski „Mała Dorrit" w transkrypcji komediowej Fr. Schoentana i w przekładzie Wincentego Rapackiego (syna) w Teatrze Polskim, zarówno, jak finezyjna komedia Marcelego Acharda „Domino" w przekładzie J. Wasserbergera w Teatrze Małym — zyskały całkowite powodzenie.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Anonimowy kochanek".
ATLANTIC: „Kid Galahad".
ANTINEA (Żelazna): „Będzie lepiej"
AKRON (Żelazna): „Niedorajda" i „Holenderski motyl".
AMOR (Elektoralna 45): „Atak o świcie" i „Broadway - Bill".
AS (Grójecka 56): „Młody hrabia" i „Człowiek dwuch światów".
BAŁTYK: „Motyl hiszpański".
BIS (Elektoralna 2): „Jestem niewinny" i „W blasku słońca".
CASINO: „Ubóstwiana" z M. Eggerth.
CAPITOL: „Znachor"
COLOSSEUM: „Huragan".
CZARY (Chłodna 29): „Strzelec z Bengali".
ELITE (Marszałkowska 31a): „Od wtorku do czwartku" i „Promienie zagłady".
EUROPA: „Romans szulera".
FAMA (Przejazd 9): „Winowajca"
FILHARMONIA (Jasna 5): „Zaczęło się w pociągu".
FLORIDA (Żelazna 61): „O czym marzą kobiety" i „Antek policmajster".
FORUM (Nowiniarska 14): „Czarownica z Salem" i „Łódź podwodna Nr. 9"
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Hrabina Władnow" (M. Dietrich).
HELIOS (Wolska 8): „Skłamałam" ze Smosarską.
IMPERIAL: „Trójkąt narzeczeński".
ITALIA (Wolska 32): „Historia jednej nocy".
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Sonata księżycowa" z Paderewskim i „Nie oddam dziecka".
KOMETA (Chłodna 49): „Kobiety zawsze mają rację" i rewia.
MARS (Żoliborz): „Trafalgar".
MASKA: „Zamek Tajemnic" i „Małżeństwo z pozoru".
MEWA: „Kapitan Taylor" i „Bogate Biedactwa".
MAJESTIC: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".
MIEJSKI: „Mały czarodziej".
MUCHA (Długa 10): „Penny" i „R-107"
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Śmierć czyha w dżungli" i „Szampański walc".
PAN: „Zbieg z San Quentin".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Dwa dni miłości" i „Ostatnia noc skazańca".
PALLADIUM: „Więzień królewski".
PUPULARNY (Zamoyskiego 20): „Ordynat Michorowski" i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Bohaterowie Sybiru" i „Ada to nie wypada".
PRAGA (Targowa 71): „Kapitan Taylor" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Ziemia błogosławiona".
RAJ (Czerniakowska 191): „Hrabia Monte Christo".
RIALTO: „Dama na dwa tygodnie".
RENA (Długa 9): „Daniel Boone" i „Wiedeń — miasto moich marzeń".
RIVIERA (Leszno 2): „Dorożkarz Nr. 13".
ROMA: Sherlock Holmes i dr. Watson".
ROXY (Wolska 14): „Dziewczęta z Nowolipek".
SOKÓŁ: „Ostatni Mohikanin" i „30 kartaów szczęścia".
SORRENTO (Krypska 34): „Trójka hultajska".
STYLOWY: „Złoto na ulicy".
STUDIO: „Zdrajca".
SYRENA (Inżynierska 4): „Tajny agent" i film kolor.
ŚWIATOWID: „Droga w nieznane".
SFINKS (Senatorska 29): „Książę i żebrak".
ŚWIT: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".
ŚWIAT (Żolibórz): „Atak o świcie" i „Sprzedawca traktorów".
TON (Puławska 39): „Siódme Niebo".
UCIECHA (Złota 72): „Ostatnia salwa.
UNIA (Dzika 9): „Szef wywiadu" i rewia.
VICTORIA: „Kłopoty małej pani".
WANDA (Mokotowska 73): „Władca" Emil Jannings).

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.